



KURIER
Wileński

WTOREK, 12 KWIECZKA 1994 R.
Nr 70 (12348)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Próbný chwyt
Rosji?

(Z konferencji prasowej
w Sejmie RL)

Postępowanie Rosji nie jest kwestią błędny czy technicznych nieporozumień, lecz pewnym elementem jej polityki — powiedział wczoraj dziennikarzem Česlovas JURŠENAS, przewodniczący Sejmu RL. W ubiegłym tygodniu gościł on z oficjalną wizytą w Estonii, w drodze powrotnej odwiedził również Łotwę. Mówiąc o polityce Rosji wobec państw bałtyckich C. Juršenas stwierdził, iż Rosja widocznie chciała się przekonać, jak na jej skrajną postawę zareaguje Łotwa, Estonia i Litwa jako poszczególne państwa i jako region w całości, a także wyjaśnić reakcję Zachodu. Była ona, zdaniem przewodniczącego Sejmu, odpowiednia i słuszna w postaci oddzielenia i wspólnych oświadczeń, wypowiedzi. Jeśli rozmowy były to "próbný balon" — Rosja naprawdę miała okazję przekonać się o jednoczesnej postawie krajów bałtyckich.

Przewodniczący Sejmu wyraził ubolewanie, iż ostre działania Moskwy zbliżają się z zazwyczaj ze skrajnymi krokami silnemi wewnątrz. Szczególnie to widok, jak mówił, na przykładzie Łotwy. Sejm działa tam niesporna rok, zaś rządyna prawicowa opozycja już zdążyła zrobić wyborów. — Kto więc z kim rozmawiać? — Kto więc z kim rozmawiać? — pytał C. Juršenas.

Przewodniczący Sejmu zapoznał się z problemem wycofania wojsk rosyjskich z Estonii, gdzie pozostało mniej więcej 2 tys. żołnierzy. Mimo bezwzględnych ostatnich negocjacji z Moskwą Estonia nie dramatyzuje sytuacji. Zbyt nie przejmują się, jak zauważył, możliwą gospodarczą presją. Gdyby zostały zakrecone kurki z gazem, uciepiałby też Rosjanie, mieszkający w Estonii, przedsiębiorstwa, część z których należy do Rosji.



REPUBLICKI

— Łotwa i Estonia nie zatrzasnęły przed Rosją drzwi mimo ostatnich nieporozumień. Skłonna są one do kompromisów, jeśli nie będą one godziły w narodowe interesy tych państw — twierdzi przewodniczący litewskiego Sejmu. C. Juršenas zauważył, że nie tylko na Litwie, ale w Estonii opozycja również nie jest zadowolona ze swej sytuacji, chociaż rządzi tam nielewica. Mówiąc o sprawach aktualnych m.in. zaznaczył, iż porządek dzienny jednego z posiedzeń Sejmu w bieżącym tygodniu kształtuje opozycja.

Jadwiga BIELAWSKA

Posiedzenie Rady Obrony Państwa

Pod przewodnictwem prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa w czwartek odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa. Wykładał na nim informacji prokuratora generalnego republiki Arturasa Paulauskasa o badaniach związanych z prawozadnością operacji finansowych w nabywaniu sprzętu dla MOK, poinformował

agencję ELTA rzecznik prasowy prezydenta.

Członkowie rady omówili kwestię coraz częstszych publikacji o spekulatywnej treści w prasie litewskiej i zagranicznej w związku z badaniem tej sprawy. Postanowiono w omawianej kwestii opublikować oświadczenie rzędu i Prokuratora Generalnej Republiki Litewskiej.

stawicielami Kościoła Luterańskiego na Litwie, arcybiskupem wileńskim metropolitą Audrysem Juozasem Bakkiem, arcybiskupem prawosławnym Chryzostosem.

Prymasa Kościoła Anglikańskiego, arcybiskupa Canterbury dr George Careya przyjął prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas.

* Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršenas w poniedziałek spotkał się z delegacją niemieckiego kraju związkowego Hesji z prezydentem landtagu Hesji Karlem Starzacherem.

* W dniach 9-11 kwietnia delegacja rzędu Republiki Litewskiej z premierem Adolfasem Šleževičiussem złożyła oficjalną wizytę w Kuewjiem

Kronika oficjalna

W poniedziałek prezydent Republiki Litewkiej Algirdas Brazauskas przyjął organizatorów VIII Światowego Kongresu Młodzieży Litewskiej — przewodniczącą Związku Młodzieży Litwiniń Šviasta Pauliusa Mikulasa, wiceprzewodniczącą oraz koordynatorkę programu litewskiego Beate Kalvytę i członkinę komitetu organizacyjnego Raimondę Bajoraitę. * Dwa dni na Litwie gościł prymas Kościoła Anglikańskiego, arcybiskup Canterbury dr George Carey z małżonką, dwoma biskupami i doradcami. W Wilnie arcybiskup Canterbury George Carey spotkał się z biskupem Jonasmem Kalvanasem, innymi przed-

Druga rata kredytu dla Litwy

Międzynarodowy Fundusz Walutowy zatwierdził drugą ratę kredytu dla Litwy, w wysokości 36 milionów dolarów, przyznając temu krajowi w ramach nowego programu STF (Systemic Transformation Facility). Program ten przewiduje pomoc dla państw przemianujących trudności gospodarcze w możliwości przejścia z handlu z zagranicą na ośnady nierynkowych na nor-

malną wymianę handlową według cen światowych. Fundusz pozytywnie ocenił sytuację i kierunek zmian gospodarczych na Litwie. Zwrocono uwagę, że inflacja, która przekroczyła 1000 proc. w 1992 r., w roku następnym zmniejszyła na została do 409 proc., a obecnie wyraża się liczbą dwucyfrową.

Nasze
wywiady
Czy łatwo być gospodarzem?

Rozmowa z zarządzającym rejonu wileńskiego Leonidem BUROKASEM

— Mija już wkrótce rok od demokratycznych wyborów do samorządu rejonu. Z pewnością był to trudny rok. Jakże najbardziej palące problemy otrzymałście w spadku po okresie bezpośredniego zarządzania?

— Przed wszystkim podział ziemi, jej zwrot, przydział parceli pod budowę domów. W okresie bezpośredniego zarządzania wszelkim podziałem ziemi zajmowały się w gminach specjalnie utworzone komisje, które się później przekształciły w służby regulacji rolnych. Praktycznie więc ani gmina, ani rejon nie w tej kwestii nie miały do powiedzenia. W pewnym momencie służby te podlegały wyłącznie Ministerstwu Rolnictwa. W tym czasie dopuszczono się wielu naruszeń prawnych zarówno w kwestii przydziału ziemi, jak też jej zwrotu. Jeśli zaś chodzi o parcele, to ich przydziałem zajmował się aparat pełnomocnika i, oczywiście, pod jego bezpośrednim kierownictwem. Właśnie w trakcie przydziału parceli powstało najwięcej naruszeń prawnych, przy tym nie tylko na skalę rejonu, ale i republiki. Potwierdzeniem tego są wnioski komisji departamentu kontroli. W wyniku rządów pełnomocnika dziś mamy dziesiątki skarg od ludzi, którzy zostali skrzywdzeni. Najwięcej skarg napływa z gmin: Bujwidziški, Dukszty, Mejszaoga i in. Słowem, mamy pełne ręce roboty. Co gorzsa, daleko nie zawsze wiemy, jak pewne rzeczy naprawić. W niektórych przypadkach, przy najlepszych naszych chęciach, nie możemy już nic zrobić, bowiem nie jesteśmy na tyle pełnomocni. Chodzi o to, że w pewnych wypadkach, decyzje przydziału parceli pod budowę domów indywidualnych zatwierdzał ówczesny rząd. A jak wiadomo, żaden samorząd nie ma prawa odwołać decyzji rzędu. — Jakakolwiek jest sytuacja, musicie teraz starać się ją naprawić. Tam, gdzie sami nie możecie zdecydować, prosicie o to aktualny rząd RL. Co w tej kwestii można dziś zrobić i co konkretnie robicie? — Podstawowym naszym zadaniem jest obecnie wzmożenie służby regulacji rolnych w gminach i utworzenie odpowiedniej nad nimi kontroli. I tu wytoniło się bardzo poważny problem doboru kadr oraz odpowiedniego ich rozmieszczenia w gminnych służbach, a także problem wzmożenia bazy materiałnej i kadrowej rejonowej służby regulacji rolnych. Najtrudniej to idzie w takich gminach jak Rudominna, Bujwidze, Suderwa, Dukszty i in. Tegoż rodzaju kłopoty były także w Niemczech, jednak już dziś sytuacja zmienia się na lepsze. — Jeśli chodzi o nieprawne przydzielone parcele, to w miarę naszych kompetencji i możliwości, w wielu gminach ten błąd już naprawiliśmy i nadal naprawiamy. W ciągu swojej już prawie rocznej kadencji odwołałm kilka rozporządzeń pełnomocnika dotyczących przydziału parceli w takich gminach jak Mejszaoga, Niemież, Waka Trocka i in. Ogółem odwołano decyzje przydziału około 200 parceli.

nych pod miasto wstrzymano już nawet ludziom zwrot ziemi. Kierownictwo samorządu rejonu ostro włączyło się do tej akcji. Przede wszystkim władzom republiki wysunęli warunki, że tylko wówczas zgadzamy się na poszerzenie terenu miasta, gdyż całkowicie zostanie ludziom zwrócona ich ziemia. W sprawie tej interweniowali nawet u premiera. Aktualnie proces rozszerzania miasta jest wstrzymany i mamy nadzieję, że kwestię tę uda się rozwiązać zgodnie z naszymi propozycjami.

Bardzo ważnym i wciąż jeszcze nie rozwiązaniem do końca problem jest sprawa usług bytowych w rejonie. Dawniej zajmowało się tym kierownictwo kotłochodów, sówchozów i innych gospodarstw. Po ich rozwiązaniu, wszystko spadło na barki samorządu. Najtrudniej rozwiązać problem zaopatrzenia mieszkańców w wodę, elektryczność i ciepło. W dość krótkim czasie musieliśmy zorganizować w gminach specjalne służby usługowe. Nie chwałę się, ale sporo udało nam się w tej dziedzinie zrobić. Silne i samodzielne mamy dziś służby w Czarnym Borze, Pogiorach. Mamy jeszcze z tym nieco trudności w Niemczech, Awieżianach i in. Udało się, moim zdaniem, dość pomyślnie zreorganizaować służbę usługową w Niemienczynie. W minionym roku przeznaczyliśmy dużo środków finansowych na doprowadzenie gazu do domów mieszkalnych i kotłowni, na zaopatrzenie mieszkańców w wodę, rekonstrukcję i remont kotłowni oraz innych komunikacji. Najwięcej było przydzielonych środków i wykonanych prac w gminach Niemieskiej, Awieżiankiej, Mejszaogolskiej i Wójdakię.

— Jeszcze jedno pytanie, aczkolwiek może już bardziej osobiste. Niedawno w "Naszej Gazecie" ukazał się list starosty gminy Niemieskiej Włodzimierza Sipowicza pt. "Czy nasz rejon ma gospodarza?". Są tam między innymi poważne zarzuty pod Pana adresem. Co Pan na to?

— Zarzucą mi się tam, że wprowadziłem gaz do własnego domu. Mieszkałem tam już od 1967 roku, a mój własny dom — to trzykrotnie mieszkanie w bloku, w którym mieszka 36 rodzin. Wraz z wprowadzeniem gazu dla siebie, doprowadziłem go do domów przy całej ulicy Rudominna. W sumie więc korzysta dziś z gazu mniej więcej 120 mieszkańców. Przewidując się z czasem także dalszą gazyfikację. Co się tyczy sprywatyzowania zakładu, w którym nie tylko przez długie lata pracowałem, ale który budowałem, to powiem, że z 56 tys. akcji nabyłem jedynie 1000, a nie jak mi się zarzucą, że prawie cały zakład. Przydział 47 arów ziemi firmie "Agira", którą kieruję mój syn, również jest zgodny z literą prawa. Bez uzasadnienia ubolewa p. Skidorowicz, że jakoby z mojej przychylności ma na szkoly, którą można było urządzić w budynku administracyjnym. Przed paroma laty sam się starałem o urządzenie tam szkoly. Była do tej sprawy utworzona specjalna komisja wraz z panem D. Sabienę, która orzekła, że budynek ten nie nadaje się na szkole z racji na żył stan sanitarny. W tej chwili problem szkoly już się powoli rozwiązuje. W gmachu byłego przedszkola rozmieszczono klasy początkowej i uczęszczały na nie w nich około 200 dzieciaków. Tyle mniej więcej w telegraficznym skrócie.

— Dziękuję za rozmowę i życzę pomyślnego rozwiązania problemów.

Rozmawiała
Julitta TRYK

Omówiono problemy działkowców

W Olikienickiej Radzie Gminnej odbyło się posiedzenie sejmowego Komitetu Rolnego i "Aronomii Sektycio". Członek sejmowego Komitetu Rolnego, kierownik "Aronomii Sektycio" Antanas Butysis stwierdził, że kilkadziesiąt tysięcy osób na wsi ma działki o powierzchni 2,3 ha i idący problem stanowi sprawa pomocy w uprawie ziemi, skoszeniu łąk, zebraniu plonów. Powiedzianno, że agrosperwisy

mogłyby zaopatrzyć gospodarzy w paliwo, świadczyć usługi agrotechniczne oraz inne, udzielać konsultacji. Cztery lata temu na Litwie wystarczało 50 tys. traktorów, natomiast w warunkach bezpaliwa na drobniejsze gospodarstwa będzie ich trzeba ponad 200 tys. Niektóre spółki rolne zapewniają swym ludziom, mającym 2-3 ha gruntów, także nawozy, na wspólnych obszarach uprawiają ziemię i sprzątaj

plony, jednakże nie wszędzie tak się czyni. Na posiedzeniu skierowano wiele zarzutów pod adres rejonowych miejscowych służb rolnych, co do poprawnej reformy rolniej. Zdaniem uczestników dyskusji, działkowcy, gdyby się skoooperowali, to mieliby o wiele łatwiejsze warunki do pracy i życia, wydajniej wykorzystywaliby sprzęt techniczny.

Z POLSKI

LECH WAŁĘSA PRZYJĄŁ STROBE TALBOTTA

Po okresie konfrontacji w Europie nie nastąpiły istotne zmiany. Istnieje szansa na pokojowe rozwiązanie problemów, ale trzeba szybszych działań i odważnych decyzji. USA są tym krajem, na którym ciąży największa odpowiedzialność za przyszłość — powiedział prezydent Lech Wałęsa wiając 11 bm. w Belwedrze zastępcę sekretarza stanu USA Stroba Talbotta.

Zdaniem prezydenta, istnieje szansa na zbudowanie jedności w Europie, a "działając wspólnie z USA możemy doprowadzić do pięknych zwycięstw". "To właśnie Stany Zjednoczone są obecnie najważniejsze na placu boju" — powiedział Lech Wałęsa. Polskę niepokoią pozostałości po komunizmie i Układzie Warszawskim, mimo że — zdaniem prezydenta — nie ma formalnych niebezpieczeństw. Lech Wałęsa podkreślił, że Europa Zachodnia utrzymuje swój stan posiadania, a NATO nie rozszerza się. "Walczyliśmy przez 50 lat, kosztowało to miliony ofiar, ogromne były także koszty finansowe" — powiedział. Ostatnie 4 lata Polska poświęcała na poszukiwania. Nie dokonano większych zmian strukturalnych, a życie nie znosi pustki — przekonywał Lech Wałęsa.

SPOTKANIE PREMIERÓW POLSKI I CZECH

Finalizację rokowań związanych z porozumieniem CEFTA, współpracę przy granicy oraz przedsięwzięcia dot. wspólnej budowy nowych przebiegów granicznych — wymienił premier Waldemar Pawlak jako główne tematy swoich rozmów z premierem Czech Vaclavem Klaussem, które odbyły się 10 bm. w zamku Czocha k. Lesnej (woj. Jeleniogórskie).

Premier Klaus dodał, że Republika Czeska żywo reaguje na oferty wykorzystania polskich portów i rurociągów. Czesi są także zainteresowani udziałem w budowie północnej nitki gazociągu z Rosji do Europy Zachodniej.

Premierzy uzgodnili, że wkrótce odbędą się spotkania polskich i czeskich ministrów rolnictwa, przemysłu, handlu i transportu, którzy uzgodnią zasady współpracy w tych dziedzinach.

"Są to te obszary, na których rządzą powolny i będą aktywne pracować. Pozostałe możliwości muszą wypełnić konkretne przedsiębiorstwa i ludzie. Chcemy tworzyć takie warunki, żeby mieli oni możliwość swobodnych kontaktów i szerokiej współpracy" — powiedział Waldemar Pawlak.

"GAZETA WYBORCZA": BOROWSKI PONOWNIE WICEPREMIEREM?

Belweder rozważa wariant, by Marek Borowski ponownie został wicepremierem i ministrem finansów — dowiedzieli się "GW" od polityka z kręgów belwederskich. Zdaniem dziennika, Lech Wałęsa chce — za pośrednictwem mediów — wyssonować, jak koalicja przyjmie ten pomysł.

To nie nonsens — przekonywał "Gazetę Wyborczą" rozmówca z Belwederu argumentując, że Borowski był dobrym ministrem finansów, a prezydent tak szybko podpisał jego odwołanie, bo sądził, że premier Pawlak ma do dobrego kandydata na to stanowisko.

Anonimowy informator gazety obawia się jednak, że dla koalicji powrót Borowskiego byłby trudny do zaakceptowania. "Musieliby przyznać, że zbyt lekomyślnie pozbyli się dobrego ministra. Musieliby też oficjalnie zrezygnować z kandydatury Rosłowa, a to, jak na razie, nie może im przejść przez gardło" — przytacza "GW" słowa belwederskiego polityka.

"ŻYCIE WARSZAWY": ZAMIAST HOTELU — MIESZKANIE DLA PREMIERA

Urząd Rady Ministrów RP chce zlikwidować rządowy hotel i przenieść na mieszkanie dla premiera Waldemara Pawlaka. Ośmiopokojowy hotel rządowy o pow. 203 m kw. znajduje się w zabytkowej kamienicy przy ul. Kościelnej. Jeśli tu zamieszka premier, to postępując analogicznie w Pałacu Namiestnikowskim należałoby dożywno zameldować prezydenta Lecha Wałęsę — pisze Leszek Kraskowski w weekendowym "Życiu Warszawy".

Burmistrz Śródmieścia Jan Rutkiewicz nie wyraża zgody na zmianę charakteru lokalu. Jego zdaniem, rządowy apartament przy ul. Parkowej, w którym mieszka premier, jest w zadowalającym stanie, a przeznaczenie lokalu użytkowego na mieszkalny oznaczałoby uszczerpiecie dochodu gminy z 4 mln 60 tys. zł do 538 tys. zł miesięcznie. W przyszłości premier mógłby wykupić mieszkanie, wartość obecnie 3 mld zł, za 15 proc. jego wartości.

ROSJA

Otarik już po pogrzebie

Bokserzy o włosach strzyżonych "na jęza", biznesmeni o kwadratowych ramionach, modelki w eleganckich sukniach — wszyscy oni uczestniczyli w uroczystym pogrzebie szefa moskiewskiej mafii Otariego Kwantraswiliego, który zastrzelony został dwa dni wcześniej przez profesjonalnego mordercę.

"Otarik", jak żolibnie nazywano głównego moskiewskiego gangstera, został pochowany na ekskluzywnym cmentarzu Wagankowo, gdzie spoczywa piosenkarz Władimir Wysocki i rodzony brat Otariaka, Amiran, zastrzelony przed osiemu miesiącami.

Otarik zginął w chwili, gdy rozgrana gorącą kąpielą opuszczal tradycyjną rosyjską banie w dzielnicy Krasnaja Presnia. Dwie kule trafiły go w głowę, a trzecia w okolice serca. Wszystkie trzy strzały były śmiertelne, wyjątkowo silny fizycznie Otarik zmarł wnet po przewiezieniu do szpitala.

Otarik zaczął karierę jako trener zapasników. Ostatnio pełnił obowiązki

przesa Stowarzyszenia imienia Lwa Jaszyna — słynnego radzieckiego bramkarza. Stowarzyszenie zajmowało się — teoretycznie — opieką socjalną w rzeczywistości jest jednym z istotnych elementów moskiewskiej mafii.

Od wielu miesięcy w Moskwie toczy się zaciekła walka między mafią rosyjską a czeszeńską. Policja jest zdania, że Otarik padł właśnie w ramach tej walki o kontrolę nad rosyjską stolicą. Zamach był przygotowany od dawna i wykonany bezbłędnie. Morderca — bez wątpienia profesjonalista — zaczął się na strychu domu naprzeciwko ładni, do której Otarik lubił zachodzić z przyjaciółmi.

W pogrzebie wzięło udział około 3 tys. ludzi, co świadczy wyjątkowo, że było to także spotkanie towarzyskie, z udziałem moskiewskiej elity gospodarczej. Obecnych było także wielu oficerów policji i służb specjalnych, bowiem Otarik "dał się lubić" i miał liczne i wpływowe przyjaciół.

ALBANIA

Zbrojny incydent na granicy z Grecją

Dwaj żołnierze zostali zabici, a wielu rannych, w tym trzech ciężko, w nocy z niedzieli na poniedziałek w ośrodku szkoleniowym armii albańskiej nieopodal granicy z Grecją — podały albańskie źródła, które utrzymują, że zamachu dokonało "greckie komando terrorystyczne".

Wg tych źródeł, grupa złożona z 6 lub 7 osób, uzbrojonych w broń automatyczną i noszących greckie mundury, przekroczyła granicę grecko-albańską w rejonie Gjirokastry na południu Albanii i zaatakowała ośrodek szkoleniowy rekrutów armii albańskiej, którzy spali.

Grupie udało się zbiec, a wszystkie ślady prowadzi do greckiego punktu granicznego — podały źródła albańskie.

Władze Albanii wyraziły protest w związku z incydem.

Na stosunkach między Grecją a Albanią nieustannie ciąży problem greckiej mniejszości na południu Albanii. Wg Tirany, mniejszość ta liczy 60 tys. osób, a wg Aten — 400 tys.

ARGENTYNA

Sukces wyborczy Menema, peronistów i lewicę?

Prezydent Argentyny Carlos Menem podał, że jego peronistyczna Partia Sprawiedliwości zwyciężyła w konstytucyjnych wyborach, zyskując 42,3 proc. głosów.

Na konferencji prasowej Menem jednocześnie wskazał na konsolidację lewicowej koalicji Frente Front, która zwyciężyła w stolicy, Buenos Aires, a w skali krajowej ubiegała się na trzeci miejscu, przepowiadając za Obywatelską Unię Radykalną (UCR).

Brak jednak oficjalnych wyników wyborów, które mają umożliwić przeprowadzenie reformy konstytucyjnej.

W przypadku potwierdzenia się danych Menema, uzyska on możliwość reelekcji w przyszłym roku, ponieważ jego partia będzie miała decydujący głos w sprawie reform konstytucyjnych.

WŁOCHY

Bossi otrzymał mandat na wejście do rządu

Lider Ligi Północnej Umberto Bossi otrzymał w niedzielę mandat 25 tysięcy członków i sympatyków swego ugrupowania, zgromadzonych na wiecu w Ponidzie, na wejście Ligi do rządu.

Cenę jakiejś Ligi za zawarcie porozumienia gabinetowego z Forza Italia Silvio Berlusconi i postfiszystowskim Sojuszem Narodowym Gianfranco Finiego jest przemiana Włoch w państwo federalistyczne oraz wprowadzenie zasad liberalizmu do gospodarki.

BLISKI WSCHÓD

Obserwatory międzynarodowi w Hebronie

W Hebronie przebywa 17-osobowa delegacja, której obecność poprzedza przybycie kilku uzbrojonych obserwatorów międzynarodowych.

Szef delegacji, dyrektor generalny norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych Volv Baek powiedział, że delegacja zamierza "nawiązać kontakty zarówno z Izraelczykami, jak i Palestyńczykami, a potem złożyć sprawozdanie naszym rządom".

Baek dodał, że nie wie jeszcze, kiedy obserwatory zostaną w Hebronie rozmieszczeni. Ma ich być 160 i mają pochodzić z Norwegii, Danii i Włoch.

BOŚNIA

NALOT MASZYN NATO

W niedzielę dwa myśliwce bombardujące należące do sił powietrznych USA rozpoczęły nalot na pozycje serbskie pod Gorazde — podał rzecznik sił pokojowych ONZ w Sarajewie. Rzecznik odmówił zidentyfikowania celów nalotu i ograniczył się do stwierdzenia, że było to na terenach, które w niedzielę zdobyły siły serbskie atakujące miasto. Nalot ten odbył się na wniosek NATO, które otrzymało z kolei formalne żądanie od dowódcy sił pokojowych ONZ w Bośni "zapewnienia wsparcia lotniczego" pod Gorazde. Wniosek pochodził od generała Michaela Rose'a i został zaakceptowany przez cywilnego szefa sił ONZ Yasushi Akahashi. Samoloty amerykańskie, które dokonały nalotu, stacjonują w bazie Aviano w północnych Włostzech.

Rzecznik nie podał, czy nalot ten jest odwetem za atak oddziałów serbskich na siły ONZ w Gorazde, czy jest to odwet za serbski atak na cywilów w mieście.

W oświadczeniu opublikowanym w tzw. południowym dowództwie NATO w Neapolu stwierdza się, że samoloty zostały naprowadzone na cele przez nazmienionych kontrolerów z sił ONZ w Gorazde.

W Zagrzebiu rzecznik sił ONZ generał Roy Ratazzi powiedział, że samoloty zbombardowały czolg serbski i stanowisko dowodzenia. Ekipy wojskowej telewizji RAI podały, że bomby zniszczyły dwa serbskie czolgi.

DOWÓDCA UNPROFOR: W GORAZDE PANUJE SPÓKÓJ

Dowódca sił pokojowych ONZ w Bośni oświadczył, że w Gorazde w poniedziałek, po ataku lotniczym NATO na pozycje serbskie, panuje spokój. Gen. Michael Rose zaprzeczył doniesieniom o dalszym ostrale miasta, acjuntując, że jego informacje są "w najwyższym stopniu ścisłe".

Gen. Rose powiedział też, że nalot na pozycje serbskie był akcją taktyczną o ograniczonym zasięgu, która nie powinna mieć wpływu na proces pokojowy.

UKRAINA

Zwycięstwo wyborcze komunistów i narodowców

Według ogłoszonych w poniedziałek częściowych wyników drugiej tury wolnych wyborów na Ukrainie, w nowym parlamencie komisji powinny stać się najsilniejszą frakcją, ale w swych tradycyjnych bastionach wpływów dobrze też wypadli nacjonalści. Druga tura potwierdziła siłę komunistów głównie w uprzemysłowanej wschodniej części republiki, co może im dać w nowym zgromadzeniu od 1/4 do 1/3 ogółu mandatów.

Komisjenci wraz z socjalistycznymi sojusznikami i przychylnymi im gra-

PREZYDENT CLINTON WZYWA SERBÓW DO WYCOFANIA SIĘ

Prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton wezwał w niedzielę do ataku przeprowadzonym przez amerykańskie myśliwce z sił NATO — na bośniackich Serbów do wycofania się z położonego na wschodzie Bośni miasta Gorazde.

"Zrobimy to znowu, jeżeli odwołają" — powiedział Clinton w rozmowie z dziennikarzem z i przed Białym Domem. Powiedział, że w sprawie dla Serbów "był jasnym sygnałem" zdecydowania ze strony ONZ i USA. "Jest to jasny wyraz woli NATO i USA Narodów Zjednoczonych" — powiedział Clinton. "Powiadzieliśmy, że będziemy dziać, jeżeli ponownie będzie my o to poproszeni".

SERBOWIE ZAWIESZAJĄ KONTAKTY Z ONZ PO ATAKU LOTNICZYM

Bośniacy Serbowie odwołali w poniedziałek, że zawiesili wszelkie kontakty z przedstawicielami UNPROFOR-u (sił ochrony ONZ) po ataku lotniczym NATO na stanowiska serbskie w pobliżu muzułmańskiego miasta Gorazde.

Oświadczenie najwyższego dowódcy wojsk serbskich sił w Bośni zawiera też "silny protest" przeciwko UNZ za bombardowanie i oskarżenie ONZ o zaimprowizowanie, antyserbskiego stanowiska w bośniackiej wojnie domowej.

JELCYN WZYWA DO ZWOŁANIA RADO BEZPIECZEŃSTWA ONZ

Borys Jelcyin powiedział w poniedziałek, że Stany Zjednoczone nie konsultowały się z Rosją w sprawie przeprowadzenia niedzielnego ataku lotniczego na siły bośniackich Serbów w okolicach Gorazde. Prezydent RW wezwał do zwołania Rady Bezpieczeństwa ONZ, która zajłaby się sprawą tego ataku.

Dodał, że w czasie poniedziałkowego rozmowy telefonicznej z prezydentem USA Billiem Clintonem poprosił o zamiar na fakt nieopiniowania Rosji o danym ataku.

Po szturmie komandosów na stocznię remontową

Kilku rosyjskich żołnierzy odniosło obrażenia po tym, jak komandosi ukraińscy zaatakowali i przejęli kontrolę w niedzielę wieczorem nad stocznią remontową Floty Czarnomorskiej w Odessie. Po szturmie komandosi zakuli w kajdanki i wywieźli w nieznanym kierunku trzech rosyjskich oficerów, w tym dowódcę stoczni Olega Fieokostowa. Reszta załogi stoczni — oficerowie i marynarze — są nadal przetrzymywani w areszcie na terenie stoczni.

Komandosi ukraińscy rozbił okna w budynkach stoczni, pobili jej personel i cywilny i po aresztowaniu go wywieźli do miasta. Stocznią remontową

obsługiwała całą Flotę Czarnomorską a za razem służyła jako miejsce zakwaterowania i wycieczek, zakonwencyjnych okrętów Floty.

W czasie tego incydentu dowódcą Floty ukraińskiej kontradmirał Włodzimierz Bezkorowoj przebywał na okręcie zatoczonym na rzecie w Odessie.

Dowódca Floty Czarnomorskiej admirał Eduard Bafin określił ten incydent mianem "akcji porażkowej" przez nie kontrolowane oddziały ukraińskie". Admirał wyraził obawę, że aktu tego dopuścił się Stowarzyszenie braciach Stowianach.

Kalejdoskop aktualności

Prezydent w Paswalysie

W niedzielę prezydent Litwy A. Brazauskas odwiedził rejon paswalwski, słynny z tego, że średnie urodzaje zawsze były w nim większe niż ogółem w republice. Podczas spotkania z rolnikami prezydent powiedział, że przyszłość rolnictwa widzi w spółdzielczości.

900 tys. emerytów

W Utenie przebywali minister spraw zagranicznych P. Gylis i minister opieki społecznej M. Stankėvičius. Ten ostatni powiedział, że obecnie na Litwie jest 900 tys. emerytów, że "sytuacja nie jest najlepsza, ale jeszcze niekiedy nie umarł z głodu". Ilość emerytów świadczy o tym, że każdy pracujący na Litwie utrzymuje dwie niepracujące osoby. Co miesiąc w republice wypłaca się 85 mln Lt emerytur. Niemniej siłownicy słuchacze w Utenie krytykowali rząd za jego politykę społną.

Znaleziono zabójców żony popa

6 marca została zamordowana w swym mieszkaniu żona popa cerkwi w Nowej Wilejce. W tym tygodniu policja złapała zabójców. Jest nimi para materska Szwielowów. Matzonek udaje psychicznie chorego, ale podczas rewizji w domu przestępców znaleziono bardzo dużo książek z zakresu psychiatrii.

W Połądze — nowe opłaty wjazdowe

Rada m. Połajgi ustaliła nowe opłaty za pobyt i wjazd do miasta. Podatek płać osoby od lat 16 — 50 ctn za dobę. Poza sezonem — 20 ctn. W roku ubiegłym płacono odpowiednio 8 i 5 ctn. Nie płać podatku inwalidzi I i II grup, osoby przybyłe w delegację, na koncert, konferencję, zawody sportowe, mieszkańcy domów opieki społecznej.

Wjazd samochodami będzie bezpłatny dla osób zamieszkałych w Połądze, mających tam bliskich krewnych, pracujących w mieście oraz pracowników transportu gospodarki miejskiej.

Jednorazowy wjazd dla przybyłych ze skierowaniami lub w delegację (do 5 dni), dla przybyłych na targ — 3 Lt, dla autokarów i ciężarówek — 5 Lt (w ub. r. 1 i 2 Lt). Kierowców tych samochodów przepuszcza na miesiąc będzie kosztowało 50 i 60 Lt (w ub. r. 20 i 30 Lt).

Linii wczasowe za jednorazowy wjazd będą płać 20 i 25 Lt (w ub. r. 10 i 20 Lt). Miejszczana przepuszcza kosztuje 100 i 120 Lt, na sezon — 200 Lt. Tryb ten obowiązuje od 15 maja do 10 września.

Wkrótce nowe papierosy litewskie

Wykupiona częściowo przez "Philip Morris" Klajpedzka Fabryka Tytoniu wkrótce rozpocznie produkcję nowych litewskich papierosów "Armada" z tytoniu z Zimbabw, Grecji i Młdow. W smaku przypominają "Tallina". Firma "Philip Morris Lietuva" wytwarza również papierosy: "Prima", "Astra", "Klaipeda", a także importuje "Marlboro", "Marlboro Lights" oraz "Bond Street".

"Hermis" się rozbudowuje

Ubiegły rok był dobry dla banku "Hermis". Zwiększył on kapitał statutowy od 5 do 9 mln Lt, ma zamiar dociągnąć do 32 mln. Ilość klientów wzrosła 11 razy. W niedzielę odbyło się założenie kamienia węgielnego pod nowy gmach — w sąsiedztwie starego, przy ul. Jagiellońskiej 9.

Skandal w "Rożė"

Nie oberało się bez skandalików i w salonie krawieckim "Rożė" przy al. Giedymina, w samym sercu Wilna. Akcjonariusze oskarżają kierowniczkę N. Filipowicę o to, że wykupiła gros akcji, że wyprzedzała je poza tym swym krewnym i znajomym. Akcjonariusze ustalili, że nominalna cena akcji różni się od realnej 3-10-krotnie.

Wszystko o cukrze

Gdzie sprzedaje się najtańszy cukier — w sklepie za kościołem na Zwierzynku, przy ul. Liepyno 9. Kosztuje tu 1.80 Lt. Na bazarach ostatnio trochę podróżał — 1.85 Lt. Najdrożej sprzedaje się w Centralnej Gastronomii — 2.42, bo podobno jest zagraniczny. Jeżeli tak — to po co nam zagraniczny cukier, jeżeli mamy własnego pod dostatkiem?

Aszkenazi w Wilnie

15 kwietnia w sali Filharmonii Narodowej odbędzie się koncert Orkiestry Symfonicznej Wspólnoty Europejskiej pod batutą znakomitego pianisty i dyrygenta, byłego obywatela ZSRR Władimira Aszkenaziego. Partię klarnetu w Koncercie A-dur Mozarta wykona syn mistrza — Dmitrij Aszkenazi.

Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki

Dzisiaj obchodzi się na świecie Światowy Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki. Jak powiedział nam dyrektor wileńskiego lotniska V. Ivanauskas, nie przewiduje się specjalnych uroczystości, chociaż można by było — lotnisko święta w tych dniach roczny jubileusz otwarcia nowego terminalu, litewscy inżynierowie stworzyli dwuosobowy samolot "Aeroplastika". Na święta jednak nie ma czasu — lotnisko przygotowuje się bowiem bardzo intensywnie do powitania prezydenta RP Lecha Wałęsy.

"Litexpo" proponuje

"Litexpo" organizuje ekspozycje na wystawach w Niemczech: "Importmesse Berlin", (8-11 czerwca), gdzie wystawiane będą wyroby ze skóry, upominki, tekstylia; na wystawie "Herbst" we Frankfurcie nad Menem (26-30 października) — jesienną prezentacją towarów użytku powszechnego. Na wystawie "Interstoff" we Frankfurcie nad Menem (25-27 października) wystawiane będą tkaniny, a "Domus" (28-31 października) — meble, towary gospodarstwa domowego.

Pokój przyjęć rządu w Kownie

W samorządzie Kowna mieszkańców w sprawach obojętnych przyjmowali funkcjonariusze rządu. W ciągu dwóch godzin, od 9 — 11 w pokoju przyjęć urzędował premier republiki Adolfas Šleževičius. W ciągu tego czasu odwiedziło go prawie 40 interesantów.

Kownie jest 12 miastem republiki, w których czynny był pokój przyjęć rządu.

Spółki ubezpieczeniowe — w polu widzenia Służby Cen i Konkurencji

Państwowa Służba Cen i Konkurencji dotychczas nie zanotowała konkretnych faktów naruszenia ustawy o konkurencji w działalności spółek ubezpieczeniowych kraju. Jednakże możliwe są naruszenia dotyczące konkurencji, gdy w gospodarce panuje taki chaos.

Służba Cen i Konkurencji kontroluje koncentrację spółek ubezpieczeniowych, rzetelny przebieg konkurencji.

Informacja o dochodach, podana przez spółki ubezpieczeniowe, dowodzi, że czystość spółki osiągały większy zysk wcale nie z działalności ubezpieczeniowej. Jednakże nie należy to już do kompetencji Państwowej Służby Cen i Konkurencji.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i in. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIĘŁOWSKA

Na marginesie dyskusji

"Koncepcja i perspektywy rolnictwa Wileńszczyzny" — to temat, który dyskutowano ostatnio w Polskim Klubie Dyskusyjnym. Prócz wszystkich chętnych, zaproszono nań długolentego specjalistę rolnictwa, naukowca Henryka Jankowskiego z rejonu trockiego, wykładowcę Wileńskiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej oraz przedstawicieli zarządów rejonów sołectwskiego i wileńskiego. Co prawda, nie wszyscy zaproszeni przybyli, jednak wywiali się żywa dyskusja, trwająca ponad dwie godziny.

Henryk Jankowski krótko zanalizował obecny stan rolnictwa, konkretyzując je na doświadczenia gminy trockiej, której jest prezesem.

Mówca podkreślił znaczenie rolnictwa w Wileńszczyźnie Kół Gospodarczych Indywidualnych, ich kooperację w gospodarowaniu. Np., w gminie trockiej powstało już 16 takich kół, jednoczących po 5-10 gospodarzy, próbujących wspólnymi siłami zaradzić trudnościom z zaopatrzeniem, uprawą gruntów, zbytem produkcji rolnej. Podkreślił on też znaczenie akcji "Wspólnoty Polskiej", dzięki której poszczególne koła otrzymują inwentarz rolniczy, nasiona.

Zdaniem mówcy, na wsi mają rację buty wszystkie formy gospodarstwa: zarówno spółki, jak też samodzielni rolnicy zrzeszeni w Koła, a także gospodarze indywidualni. Jako że, zgodnie ze

Rolnictwo, jakie ma być?..

statystyka, rodnące się na Wileńszczyźnie gospodarstwa są zbyt małe — średnio mają po około 7 ha gruntów — zdaniem H. Jankowskiego — mają więc perspektywę istnienia zajmując się uprawą jagód, warzyw, kapusty, cebuli, czosnku, w tym gatunków mało uprawianych, jak pory, kalafior, szpinak, a także traw leśnych — siewem upraw, nie wymagających dużej powierzchni. Podwielając piaski nadają się też do uprawy gryki, która nierozłącznie wiąże się z rozwojem pszczelarstwa, perspektywiczna jest też hodowla koni i nie tylko pociagowych, dekoracyjnego drobiu. Ale rzecz najważniejsza — zakończył mówca, — aby ziemia nie stała odległym i nie porastała chwastami.

Odmiennego zdania o perspektywicznych formach gospodarowania był młody naukowiec z Wileńskiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej Stanisław Hajbowicz.

Rokuje on spokóm rychły upadek, ponieważ ludzie są oderwani od środków produkcji, więc tylko gospodarze indywidualni mają perspektywę. Dowodzi tego światowa praktyka. Za przykład mogą służyć Chiny, gdzie w krótkim czasie rozstrzygnięto problem żywnościowy dzięki prywatnej inicjatywie. Najbardziej sprzyjającym okresem do zakładania gospodarstw indywidualnych był rok 1989, kiedy ukażala się uchwała o gospodarstwach far-

merskich. Ale na Wileńszczyźnie skorzstała z niej znikoma liczba rolników.

Na dalszym etapie najbardziej palącą kwestią, zdaniem S. Hajbowicza — jest odzyskanie ziemi na własność. Podobnego zdania byli również inni dyskutanci. Według nich, proces odzyskania własności, hamowany przez brak dokumentów z archiwum, można przyspieszyć. Wszystkie bowiem archiwa — Litewskie Archiwum Państwowe (ul. Milašaus 21), które przechowuje dokumenty z okresu przedwojennego, regionalne archiwa w Świecianach, Oliwie, gdzie są dokumenty z okresu kolektywizacji, poczynając od 1945 roku, jak też Państwowe Archiwum Akt Stanu Cuiwileño (ul. Kalinausko 21) za dodatkową opłatą w przyspieszonym trybie wydają potrzebne dokumenty archiwalne.

Za ważne zadanie uznano też tworzenie na wsi agroservisów, by ludzie, po odzyskaniu ziemi, mogli ją uprawiać. Zdaniem dyskutantów, znacznie więcej miejsca sprawom wys musiały poświęcić prasa, radio, telewizja, by rolnicy mogli uzyskać różne porady, szeroką informację w aktualnych dla nich sprawach, jak np. ceny artykułów rolnych, możliwości nabycia inwentarza gospodarskiego, sprzętu itd..

Kolejne spotkanie w Klubie Dyskusyjnym postanowiono poświęcić sprawom kultury.

Danuta WOJTUSIAK

Wozy z Niemiec wdzierają się na nasz rynek

Jeszcze jedno święto na Litwie: od soboty do wtorku włącznie w wileńskiej "Karolinie" trwały i trwają zorganizowane przez wspólne litewsko-niemieckie przedsiębiorstwo "Eva Auto" dni "Volkswagenu" i "Audi". W toku imprezy amatorzy motoryzacji mogli z bliska pooglądać, a nawet wypróbować najnowszą produkcję tych koncernów samochodowych, usłyszeć z ust wykwalifikowanych specjalistów porad o specyfice ich eksploatacji, nabyć niezbędne akcesoria.

Dla uczestników święta zorganizowano pokazy mół, loterie. Można tu było zjeść obiad, posiedzieć przy barku, pogawędzić ze znajomymi motoryzacji, nawiązać kontakty z posiadaczami "VW" i "Audi".

A teraz kilka słów o "Evie Auto" i koncernach z Niemiec. "Eva Auto" jest generalnym importermem samochodów "Volkswagen" i "Audi" na Litwę. Firma kierowana przez poprzednio znanego w Europie rajdowca Stasia Brundę tworzy sieć handlową i serwisową tych woźów na Litwie.

— Dzisiaj nam mniej ważne, ile nabywa się woźów koncernu w naszym kraju — powiedział dziennikarzom kierownik działu eksportu do Europy Wschodniej "Volkswagenu" dr Dieter Prager — rzecz główna to stworzyć doskonałą sieć obsługi, aby właściciele naszych pojazdów nie mieli z nimi żadnych kłopotów i aby sprostali swej nazwie — samochody ludowe.

Wistocie, to największy producent samochodów w Europie, czwarty na świecie. W zakładach koncernu pracuje przeszło 220 tysięcy osób, co roku produkuje się około 3 mln woźów osobowych, mikrobusów i lekkich ciężarówek o różnym przeznaczeniu. Jak zaznaczyli goście z Niemiec na konferencji prasowej, dotychczas produkowano popularne wozy — miejskie, rodzinne, które odznaczały się szeregiem walorów — jakością, niezawodnością, praktycznością. Właśnie to wyjaśnia fenomen, dlaczego nabywcy chętnie płacą drożej za "Volkswagena" niż wóz podobnej klasy innej firmy. Po prostu "VW" są bezkonkurencyjne.

Od roku bieżącego koncern rozpoczyna produkcję bardziej luksusowych samochodów. Szczególnie producentem ciesz się z "Audi A8 ASF". Jest to rewolucja w produkcji samochodów opatentowano przeszło 40 nowych rozwiązań, aluminiowe nadwozia, co zmniejsza ciężar woza prawie o połowę. Specjalnie dla niego skonstruowano nowy bardzo oszczędny 12-



tokowy z 60 zaworami silnik. Ten samochód wyróżniał się mocą, komfortem i oszczędnością będzie konkurował pomysłnie z "Mercedesem".

Ale wróćmy do naszych spraw. O popularności "VW" u nas nie trzeba mówić. Jędzi ich wiele po naszych zsośach i ulicach. Ba, w "stajniach" rządu, Sejmu, Urzędu Prezydenta w zasadzie "Audi" i "VW". Ministerstwo Spraw Wewnętrznych również posiada przeszło 100 nowych "Volkswagenu" — podarował je litewskiej policji koncern..

Na zakończenie powiem, iż dziś w Klajpedzie odbywa się uroczyste ot-

warcie nowej stacji obsługi i sprzedaży "Eva Auto" w naszym kraju. Powinni też wiedzieć posiadacze starszej generacji woźów tych marek, iż "VW" właśnie poprzez tę firmę zaopatrzone w części zamienne do samochodów bez względu na datę ich produkcji.

To jest bardzo ważne dla nas — nie każdego stać na nowy wóz, a dostarczenie z Zachodu sfałtgowane samochody często przetruba interwencji mechanika...

Zygmunt WIRPZA

NA ZDJĘCIU: święto "Eva Auto". Fot. A. Brazaitis

Dziś w bankach litewskich



KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,95	4,02	2,30	2,37	0,20	0,22
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,33	2,40	0,15	0,25
"Lietuvos verslas"	3,96	4,02	2,31	2,39	0,20	0,40
"Aurabankas"	3,96	4,02	2,34	2,38	0,18	0,23
"Senamiesčio bankas"	3,96	4,01	2,34	2,38	0,20	0,23
"Hermis"	3,97	4,01	2,33	2,37	0,20	0,22

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3 745	3 897
Marka niemiecka	12 828	13 352
Dolar amerykański	21 977	22 875
Funt brytyjski	32 443	33 767
Frank szwajcarski	15 212	15 832

W Dukaszach nie ma spokoju...

Od czasu, kiedy przystąpiono do reformowania wsi, z nadejściem wiosny do redakcji poczta przynosi więcej anieł w innym okresie listów (zgłasza się też więcej interesantów) dotyczących reprivatyacji, uzyskania ziemi i jest to zrozumiałe. Wszak, gdy skowronki zaczynają wołać w pole — oznacza to, że nastał czas, że dużej zwłoka nie wolno z zatwieniem spraw. Tegoroczna wiosna nie stanowi wyjątku.

Oto ostatnio zwrócił się do redakcji Zenon Kowalewski z Dukasz Piarskich w rejonie wileńskim. Jest kierownikiem spółki rolniczej "Gładkiśkie" powstałej na terenie b. kolchozu "Dukłot". Do spółki należy 30 członków, przeważającą część stanowią emeryci i zaledwie 7 jest pracujących. Spółka posiada zabudowania gospodarcze, 14 sztuk bydła rogatego, sprzęt techniczny potrzebny do uprawy roli i zbioru plonów. Wspólnymi wysiłkami nabyto dodatkowo traktor, brakujący inwentarz. Podczas reorganizacji kolchozu przydzielono jej 164 ha ziemi — to nie, że odległe około 10 km od Dukasz i graniczącej niemal z miastem, która rozpościera się wzdłuż szosy wikomierskiej. Zdawałoby się, że nie zważając na kłopoty wynikłe ostatnio z zbytem produkcji, które spółka jest w stanie rozstrzygnąć, pracujecie spokojnie i cieszą się. Ale spójnijcie na ma... Chodzi oczywiście o ziemię. Według słów Z. Kowalewskiego, kierownik gminnej służby reformy rolnej w Dukaszach K. Aidiētis, chce odebrać spółce 60 ha ziemi, którą ona uprawia. Zamierza przydzielić ją sąsiedniej spółce "Vilnoja", dysponującej około 70 ha, która powstała jeszcze za czasów sprawowania władzy przez byłego pełnomocnika na rejon wileński A. Merkysa. Ten około 70-hektarowy obszar przydzielono dla byłych zesłańców, więźniów politycznych,

mieszkańców miasta, którzy na zasadzie ulgowej otrzymali prawo przeniesienia tu części swej ziemi posiadanej w innych, odległych rejonach republiki. Do uprawy tej ziemi początkowo wynajmowano sprzęt techniczny z pobliskiej spółki "Gubinia", ale ostatnio już część jej porasta chwastami — mówi Kowalewski.

— Kому są potrzebne te 60 ha? Czy oznacza to, że zwiększyła się liczba zesłańców, czy ci sami zechcieli otrzymać więcej ziemi tuż pod miastem?

— A kto tam wie, ilu w rzeczywistości w spółce jest zesłańców, a ilu uchodzi za nich? Czy to ktoś sprawdził? Merkys o chciał, to robił z naszą ziemią... — mówi Kowalewski.

— Czy zwracaliście się w tej sprawie do władz rejonu?

— Pisaliśmy do kierownika działu rolnego zarządu rejonu Kisielovasa, pisaliśmy też zespołową skargę na kierownika gminnej służby reformy rolnej, że dzieli ziemię, jak się mu podoba, ale bez skutku...

Gazeta "Vilnia" wystąpiła w obronie Aidiētisa, podejmując nawet nas o fałszowanie podpisów, obrażając przy tym...

— I wście dali święty spokój?

— Nie, napisaliśmy zbiorowy list, jak mówię, do rejonu, do gazety, żądaliśmy, by opublikowała go i przedstawiła ludzi. Redaktorka jednak odmówiła i naszego listu nie zamieściła, a zamiast przeprosin na swych łamach "pochowała żywego człowieka"... Chcę zwrócić się do sądu, ale przede wszystkim chcę zamieścić ten nasz zespołowy list na łamach waszej gazety i prosić o interwencję w naszej sprawie — mówił Z. Kowalewski. Ostatnio K. Aidiētis chciał, żebyśmy podpisali dokument o dzierżawie 96 ha ziemi — odmówiliśmy, twierdząc, że naszej spółce należy się 154 ha. Podobno zwracał się do starosty gminy Waclawy Banuliewicz, by podpisał dokument o przekazaniu 60 ha gruntów "Vilnoji", ale ta się nie zgodziła. Nam zależy na

tej ziemi, bo jak żyć inaczej? Iść z torbami — mówił Z. Kowalewski.

Rzeczywiście, dziwi nas spokój, z jakim obserwując zaistniałą sytuację w Dukaszach Piarskich kierownik wydziału rolnego oraz inni urzędnicy, a także kierownictwo rejonu wileńskiego zamiast zbadać prawomocność utworzenia spółki "Vilnoja", jej skład personalny jak też czy członkowie otrzymując tu ziemię w pierwszej kolejności drogą przeniesienia z innych rejonów republiki, mimo że sami mieszkają w mieście, nie naruszyli prawa pierwszeństwa stałych mieszkańców gminy. Ci ostatni do dziś obijają progi służby reformy rolnej i nadal nie mogą odzyskać swojej ziemi. Wreszcie, jak jest użytkowana przydzielona tej spółce ziemia — kto na niej w rzeczy samej pracuje? Co to robią osobście członkowie spółki? Być może, po wyjaśnieniu tych spraw okazałoby się, że nie tylko nie ma potrzeby dodatkowego przydziału "Vilnoji" 60 ha ziemi, lecz zabrać i tę, która została przydzielona dotychczas.

I jeszcze jedno. Dlaczego nikt z władz rejonu nie reaguje na wręcz karygodne postępowanie lokalnego kierownika gminnej służby reformy rolnej K. Aidiētisa, który, jak wygląda z listu zespołowego mieszkańców gminy, ignoruje prośby ludzi i nie wykonuje swoich obowiązków służbowych? Wygląda na to, że kierownictwo rejonu wileńskiego chce mieć święty spokój i boi się ruszyć kogos z "Zwłanianie Litwinów za stanowisk".

Najgorzej jest to, że podobna sytuacja ze zwrotem ziemi i podobny stosunek urzędników do ludzi panuje również w innych gminach rejonu wileńskiego i nie tylko. Czekamy więc na Wasze listy, Szanowni Czytelnicy, dotyczące przebiegu reformy rolnej, zwrotu ziemi jej prawowitym pretendentom.

Danuta DANOWSKA

List do redakcji Stacja benzynowa "koło Gałg"

"Jesteśmy oburzeni zachowaniem się przewodniczącego Mickuńskiego Rady Gminnej Bernarda Awłosewicza, który po odrzuceniu przez deputowanych wniosku o zezwolenie lokalizacji stacji benzynowej koło Gałg, po kilku dniach kwestując znowu zgłosił na sejmie Mickskiej Rady Gminnej. O dziwo, większość deputowanych niebawem zmieniła swe zdanie, bo zdecydowali przydzielić parcelę pod budowę stacji benzynowej. Czy deputowani świadomi są tego, jak to się odbija na zdrowiu mieszkańców osiedla? W promieniu 50 metrów stąd są studnie. Niegłęboko zalegają wody gruntowe, bo wiosna studnie są zatapiane. Ponadto brakuje nam ziemi, byłyby — pastwisk. Tymczasem z lekkiej ręki oddaje się ziemi dla biznesu. Kategorycznie protestujemy przeciwko takiej decyzji Mickuńskiej Rady Gminnej.

Mieszkańcy osiedla Gałg"
(ogółem 106 podpisów)

Zainteresowaliśmy się, kto zamierza na wydzierzawionych 0,50 ha ziemi, na drodze Wilno — Połock (k. osiedla Gałg) budować stację benzynową? Gdy wykreciam numer telefonu, wskazano w piśmie do rady gminnej w Mickskach przeob. Władimira Awina i zapytałem o to, odpowiedziano, że jest to zamknięta spółka akcyjna zarejestrowana w samorządzie Wilna 21 marca 1991 roku, nr rejestr. AB91 — 940. Zdaniem jej dyrektora Jurija Rusakowa, plany budowy zmodernizowanej stacji benzynowej, jak też autoserwisu i sklepu części zamiennych z kawiarnią na tej trasie będą przez nią zrealizowane. Zaznaczył on, że, być może, są niezadowoleni mieszkańcy Gałg, ale teren

osiedla i tak w perspektywie będzie należał do miasta. Współcześnie, oczywiście, mieszkańcom, że miasto następuje na ich wieś, ale nie na ten porządek. Stacja benzynowa spółki nie być zmodernizowana, jak za granic, wcale nie będzie składowia dla zdrowia mieszkańców osiedla. A za wydzierzawienie ziemi (według podania) najmniej na 15 lat, spółka zobowiązuje się płacić należne kwoty gminie.

— Spółka ta dobrze by płaciła za dzierżawę ziemi, co uzupełniałaby nasz budżet. Deputowani więc zdecydowali dać zezwolenie na wydzierzawienie 0,50 ha. W zezwoleniu naszym jest wskazane konkretne miejsce jej lokalizacji... Stacja benzynowa przewidywana budować k. Gałg. Ale, jak na to właśnie miejsce zezwoli Centrum Higieny Rejonu i architekt — powiedział przewodniczący Mickuńskiej Rady Gminnej Bernard Awłosewicz.

Natomiast starosta gminy w Mickskach Tadeusz Piłkiewicz zaprosił redakcję, że uchwała sejsu rady gminnej o zezwoleniu na wydzierzawienie 0,50 ha ZSA na budowę stacji benzynowej k. Gałg będzie odwołana.

Od siebie chciałbym dodać, że taka decyzja zapadnie, jeżeli deputowani rady gminnej w ten sposób przegłoszą, a raczej jeżeli zechcą wniknąć w sedno sprawy. Chociaż tę kwestię rozpatrywać i dwukrotnie, to jednak decyzji wydzierzawienia 0,50 ha ziemi spójnie pod budowę stacji benzynowej "koło Gałg" bez wskazania konkretnego miejsca lokalizacji obiektu, brzmie o najmniej dziwnie. Jak można przydzielić parcelę nie wskazując konkretnego miejsca?

Leokadia DRZD

Druhny i Druhowie Pielgrzymka Rodzin Harcerskich

Hej, Przyjacie! Czas wyruszyć w drogę. Wszyscy, ilu nas jest w ZHP na Litwie. Okazją dla drużyn żeńskich i męskich jest liturgiczne wspomnienie św. Jerzego "Wielkiego Męczennika" z ok. 303 r. — patrona harcerstwa i skautingu.

Harcerstwo jest na służbie Rodzinie. I dlatego w Roku Rodziny serdecznie zapraszamy również Rodziców młodzieży harcerskiej do uczestnictwa w PIELGRZYMCE na GÓRĘ KRZYŻY. Droga Krzyżowa, Msza święta, modlitwy i śpiew w kręgu rodzinnym przy ognisku... by nowymi duchem i nowym życiem nieustannie i godnością wiary serca "być" na służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

W sobotę, 23 kwietnia o godz. 7.00 spod Ostrej Bamy wyruszą autokary.

Drużynowi i drużynowe są proszeni o zgłoszenie ilości osób i zebranie po 10 litów od uczestnika. Zgłaszamy na 18 kwietnia pod tel. 04103 Tumas 585-436 oraz 76-49-20.

Czujaj!

Ks. Hm. Dariusz STANCIŃYK
naczelnik kapelan ZHP na Litwie



W Wileńskiej Eskadrze im. Dariusza i Girnasa Ochotniczej Służby Obrony Kraju w Kiwiczach nie milknie wartok silników samolotowej. Co rano, jeżeli jest sprzyjająca pogoda, piloci-instruktorzy Leonas Jonys, Onatė Motiejūnaitė, Elinoras Melevičs szykują się do lotów.

Już trzeci rok litewscy lotnicy wyższego pilotażu szkolą w tej szkole cudzoziemców — zarówno pilotów-amatorów, jak też profesjonalistów. W tych dniach z naszymi pilotami-instruktorami w Kiwiczach "obucują" ojciec i syn Floranowos Welsovec z Niemiec.

NA ZDJĘCIU: Leonas Jonys (po lewej) z Niemcami Floranowos Welsovec.

Fot. G. Svičionis

Żądamy tylko, by Aidiētis pracował dobrze...

7 stycznia 1994 r. gazeta rejonu wileńskiego "Vilnia" opublikowała artykuł "I znów K. Aidiētis", w którym obraża nas twierdząc, że chcemy się rozprawić z K. Aidiētem, wyrażając wątpliwość w skuteczności naszych żądań, praw do własności ziemskiej, wypaczając fakty i nawet imię Zenona Kowalewskiego.

Gazeta jawnie niesprawiedliwie złą pracę gminnej służby reformy rolnej, zapominając o tym, że służba ta powołana została do wcielenia w życie ustaw w zakresie reformy wsi, a nie dla poszukiwania przyczyn, hamowania reformy i wykorzystywania różnych wersji interpretacji prawa, zęcania się nad ludźmi. Kto chce pracować — szuka sposobów, a kto nie chce — szuka przyczyn.

W opublikowanym artykule dziennikarz twierdzi, że w naszym liście do działu rolnego zarządu rejonu wileńskiego są podrobione podpisy, że list napisali ludzie "którzy nigdy nie mieli prawa do cudzej ziemi".

Nie żądamy obcej ziemi, chcemy jedynie, aby zwrócono tę, która przysługuje nam w spadku oraz własnej, na którą mamy dokumenty, potwierdzające to prawo.

Ci z nas, którzy nie mają prawa do zwrotu ziemi, nie domagają się tego, a list ten podpisał dlatego, że K. Aidiētis zachowuje się nie jak przedstawiciel państwa, lecz jak ksiądz udzielny i swym stosunkiem do potrzeb ludzi hańbi państwo, które reprezentuje. Np. był wypadek, gdy nie przyjął od podania od petenta, że wypędził go z gabinetu oświadczając, że to podanie ma być przesłane pocztą... Z tymi, którzy stanowczo domagają się od niego zwrotu ziemi lub innego mienia K. Aidiētisa radzi sobie szybko, po prostu wypędza ich

z gabinetu (tak niedawno postąpił z I. Naumowicz, a kto nie przypał mu do gustu, z tym nawet się nie wita, tylko się zawraca. My, szeregowi mieszkańcy, jesteśmy dlań niczym, na żądanie radnych gminy, aby złożył sprawozdanie na sejsie z działalności służby rolnej. K. Aidiētis po prostu nie przyzedł.

W artykule wypaczone zostało imię Zenona Kowalewskiego, a nawet się twierdzi, że "aż w trzech listach domagał się ziemi dziadka i oczywiście w imieniu dziadka". Jest to wierutne kłamstwo: Zenon Kowalewski nigdy nie pisał żadnych listów na ten temat. Listy pisał jego ojciec Henryk Kowalewski, w których służnie żądał zwrotu należnej mu ziemi.

Z artykułu wynika, że dziennikarzowi i K. Aidiētisowi nie spodobały się ustawy i uchwały rządowe o reformie rolnej, toteż piszą: "Niestety... istnieje takie, niemal prokomunistyczne prawo równouprawnienia a niezgodnie z zastrzeżeniami". Z tego cytatu nasuwa się wniosek, że K. Aidiētis przestrzega tylko tych ustaw, które mu się podobają, a które nie są zgodne z jego przekonaniem — zwyczajnie ignoruje, szukając przyczyn i różnych wykrętów, gdy się domagamy zwrotu swojej ziemi. Twierdzenie o złych ustawach, to nie innego, jak chęć K. Aidiētisa i dziennikarza J. Malauskasa wyprowadzenia nas w pole.

Te same "prokomunistyczne" ustawy K. Aidiētis z powodzeniem realizuje, gdyż trzeba z innych rejonów przenieść ziemię "potrzebnych" ludzi, zapominając o pierwszeństwie stałych mieszkańców do odzyskania ziemi w tej miejscowości. W takich wypadkach nikogo nie pyta, skąd wziąć ziemię? Po prostu ją przydziela. I zanim piszemy roszte skargi, może tak już

zdarczy, że nie nie pozostanie do odzyskania.

W artykule widoczna jest wyraźna próba przeciwstawienia słusznych żądań Henryka Kowalewskiego wobec interesów innych mieszkańców. "Co mają robić ci, których ziemię zagarnął H. Kowalewski? Gdzie mają jej się domagać?" — pisze dziennikarz.

Podkreślone przez nas słowo "zagarnął" — to kolejne ułudzenie człowiekowi, gdyż żadnej ziemi on nie zagarnął, a wszystko, co miał dotychczas, przydzielono mu zgodnie z literą prawa.

Na początku artykułu dziennikarz przypominając czytelnikom: "Nie tak dawno w naszej gazecie opublikowany został artykuł o tym, jak w gminie dukasztańskiej "starają się" pozbyć kierownika służby rolnej Kazimieras Aidiētisa".

Ten cytat z czasów nastawia czytelnika na zrozumienie tego, co zostało niżej napisane, jako kolejnego ocerznienia uczciwego człowieka, co nas dotknęło najbardziej, gdyż nigdy nie mieliśmy tego celu, który nam się przypisuje, a tylko żądaliśmy i będziemy żądać, żeby K. Aidiētis pracował dobrze. Słowa: "usiłuj rozprawić się" — to karta atutowa K. Aidiētisa i jak do tychczas pomyślnie się broni z jej pomocą, gdyż władze nadrzędne są głuche i ślepe na nasze potrzeby, nie chcą poznać prawdziwej sytuacji, przebiegu reformy rolnej na wsi. Taki stosunek władz pozwala urzędnikowi państwowemu stać się niekoronowanym królem w gminie i traktować ludzi według swego widzimisie. Jeśli choć to dam ziemią, a jeśli nie — to zwrócmy się z ziemią — tak właśnie K. Aidiētis niedawno oświadczył Z. Kowalewskiemu.

Może Wasza gazeta, Wilmotuzi Czytelnikom, kto dał K. Aidiētisowi prawo zęcać się nad ludźmi, w jakim statucie urzędnika państwowego jest to zapisane?

A. MŁYŃSKI, T. JOTKO,
mieszkańcy gminy dukasztańskiej
(ogółem 18 podpisów)

Z Bernat do Lizbony — 3118 km

Do Watykanu jest dokładnie 1713 kilometrów. Znacznie mniej do Warszawy — 393. Natomiast z Bernat do Wilna zaledwie — 20 km (patrz — rysunek).

Bernat i okolica to nad podziw mała miejscowość. Wies ta zamieszkała od dawna zasadniczo przez ludność polską, leży nad wydłużonym jeziorze Bernackim. Nie bez znaczenia dla urody tej ziemi są wążutkie, krecie, czerechy, pilikalniki, czyli kurhan usypany na cześć czegoś czy kogos przynależących przodków. Bernat od niedława uzyskał jeszcze jeden ważny walor — są Geograficznym Centrum Europy. Francuski Narodowy Instytut Geograficzny w 1989 roku ustalił, że centrum Europy znajduje się właśnie w podwileńskich Bernatach.

Ten unikalny punkt naszego kontynentu stał się niemal z mety na zachwieciu dla młodego w polobliżkich Jonejskizkach młodego rzeźbiarza, z żytką organizatora, Gintarasa Karosasa. Znalazł dość zasobnych sponsorów i postanowił uwiecznić krolek Europy zakładając park rzeźby, autorstwa twórców z wszystkich kontynentów naszego globu. Przedsięwzięcie bez wątpienia ambitne i trochę na wyrost, uwzględniając trudną obecną sytuację we wszystkich dziedzinach życia Litwy. G. Karosasa i wspierające go osoby są zdania, że wysiętek o kulturze należy już teraz, nie czekać na lepsze czasy.

A zatem główne cele, jakie przysięgają inicjatorowi i dobroczytcom go wspierającym, można określić w sposób następujący: ożarcie kulturowe na nowe wpływy, dążenie do dialogu między przedstawicielami różnych kultur i narodów. Odbywa się to zarówno bezpośrednio w toku doroczących sympozjów rzeźbiarskich, a także poprzez obcowanie artystów różnych narodów, tworzących rzeźby w tym parku. Ponadto — powstaje możliwość propagowania

przez Litwę swojej kultury na świecie. Ludzom sztuki oddostepnia się unikalną okazję realizowania swych pomysłów twórczych w miejscu, które zgodnie z założeniami powinno być w przyszłości licznie odwiedzane. Planuje się, że park w pewnej mierze przyczyni się do rozwoju kulturalnego Wileńszczyzny, da naturalny bodziec odnowie kulturowej tego regionu, powstanie jeszcze jedno ciekawe miejsce z punktu widzenia turystyki.

Nie bez znaczenia jest fakt dążenia do syntezy oraz harmonii między przyrodą a rzeźbą, między twórcami i sponsorami, między siłą przyciągającą unikalnej przestrzeni geograficznej i możliwościami otwarcia kulturowego Litwy.

W określonym przez Francuzów geograficznym centrum Starego Kontynentu ma być w tym roku ustawiony rzeźbiarski symbol Parku Europejskiego autorstwa Gintarasa Karosasa zwycięzcy specjalnie zorganizowanego konkursu. Rzeźba ta składa się z dwóch podstawowych części: płaszczyny przechodzącej w piramidę. Płaszczyna ma kształt regularny i niczym w zegarze słonecznym na powierzchni z płytek granitowych wykute zostaną nazwy wszystkich stolic europejskich, kierunki oraz odległości od Geograficznego Centrum Europy (GCE), oznaczy się geograficzną orientacją Północ-Południe, Wschód-Zachód. Napisy granicza z brzegiem płaszczyny. Powierzchnia jej znajduje się na jednym poziomie z powierzchnią łąki i jest całkowicie zgodna z konfiguracją góry. Płaszczyna przerasta w piramidę, której zbocza skierowane są na cztery strony świata.

Kształt piramidy jest symbolem stałości, bezwarunkowości, auten-

tyczności i wieczności. Jednocześnie jest to nieobca w kontekście historycznym GCE sylwetka (w pejzażu — geograficzne gróziako Bernaty), którą na Litwie stosowano w architekturze dachów, kurhanów i in.

Osiągnięto idealną syntezę z przyrodą. Symbol GCE nie został "wtracony" w środowisko, lecz organicznie wyrosł z sylwetki góry, ma wyraźny stylizowany kształt Europy oraz krąg (zegar słoneczny), doskonale widoczny z lotu ptaka.

Na piramidę wykorzystano zostanie monolitywy gład szarego granitu, płaszczyna wykonana będzie z płyt takiegoż szlifowanego granitu. Podłoże umocowane zostanie warstwą betonu, niewidoczną od zewnątrz. Wysokość piramidy 150 cm, średnica płaszczyny — 1600 cm.

W Europejskim Parku w zeszłym roku powstało 8 rzeźb w kamieniu i trzy — w drewno. "Lutejsze" glazury, materiał miejscowy: "lutajsze" glazury polne i takież dęby, niezdatne jednak już do dalszego życia.

Praca nad realizacją idei trwa nieustannie. Poszły już do wielu krajów świata propozycje — zaproszenia do udziału w kolejnej imprezie. Swoją przyjaźń zapowiedzieli już kilkunastu artystów, w tym Amerykanka Myrna Orsini, która chce przybyć ponownie. Niestety, Polaków nie było w zeszłym roku, nie zgłosili się również teraz. Niektórzy wraz ze swoimi kandydaturami nadesłali ciekawe propozycje artystyczne.

W lipcu br. przybędzie około 15 osób, tyle bowiem w stanie jest zakwaterować w swym domu Gintarasa Karosasa. Będą rzeźbił w kamieniu, drewnie, i tym razem także w metalu. W drugiej połowie lata br. parkowi przybędą nowe dzieła sztuki. Natomiast Gintarasowi Karosasowi i jego nielicznej ekipie nowe obowiązki, kolejne zabieganie u państwa i dobroczytców o fundusze, a z tym jest najtrudniej.

Halina JOTKIAŁO

Na łamach prasy

Dziennikarz francuski o prezydencie Litwy

Zapytajcie któregośkolwiek Litwinów, jakie jest główne osiągnięcie prezydentury komunisty A. Brazauskasa i ów automatycznie wyciągnie dłoń ku najbliższemu kaloryferowi i uśmiechnie się z powodu odczuwanego ciepła. Powrót komunistów do władzy w największym z krajów bałtyckich, posiadającym 3,7 mln mieszkańców, oznacza gwarancję 13 stopni ciepła w mieszkaniach. Odczuwa się realny postęp po dwóch zimach szczykania zębami i bóg gorącej wody. Dobrze ogrzewani, ale nie mając możliwości należycie odżywiania (rodzina na żywność otrzymywała średnio dwie trzecia swego budżetu), Litwini oceniali przywódcę swego państwa jako człowieka, który uczynił możliwym im życie. Po upływie roku od wyborów A. Brazauskas, były lider DPPL oraz pierwszy sekretarz KPLI ciałe jeszcze zachowuje swój ranking popularności, przekraczający 45 proc. Jest to wskaźnik dwukrotnie wyższy w porównaniu z notowaniem liberalnego ojca niepodległości V. Landsbergiusa.

Ironia historii polega na tym, że Litwini, którzy jako pierwsi 11 marca 1990 r. proklamowali swą niepodległość, byli również pierwszymi, którzy spowodowali powrót komunistów do władzy. Na wschodzie polityka ogrzewania jest sprawą bardziej przekonującą od hasła wolności narodowej. Autorzy niepodległości ze względu na ideologicznych próbowali przerwać dostawy z Rosji, natomiast byli komuniści przypomniałi, że 97 proc. energii Litwa importuje i postąpili wręcz odwrotnie, tj. względem Wschodu zaczęli prowadzić politykę realną.

W efekcie — Litwa jest jedynym krajem bałtyckim, z którego wycofała się armia sowiecka, normalizują się stosunki gospodarcze. 18 listopada 1993 r. podczas swej historycznej wizyty w Wilnie premier Rosji W. Czernomyrdin podpisał 10 dokumentów, regulujących stosunki gospodarcze. Import Litwy z krajów WNP wyniósł 86 proc., eksport natomiast 60 proc. Przeorientowanie handlu jest realne, ale krucho: w grudniu eksport na Zachód wzrósł o 1,5 proc., na Wschód zaś zmalał o 11 proc.

"Duzym sukcesem A. Brazauskasa jest to, że nie przestraszony przez Waszyngton uzyskał przychylnosć Moskwy" — zauważa kierownik wydziału międzynarodowego ELTA Arturas Mankevičius.

Początkowo wyzwanie nie zostało przyjęte.

Na początku swej kadencji A. Brazauskasa musiał liczyć się z ogólnością Zachodu. Po 12 miesiącach jest on chętnie przyjmowany w siedzibie NATO w Brukseli, Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyznaje mu pożyczkę w wysokości 72 mln dolarów, Bank Światowy chwali go, zwłaszcza za wprowadzenie waluty narodowej lita.

W kołach biznesmenów cieszy się on zaufaniem. W roku ubiegłym został podpisany największy w dziejach Litwy kontrakt. Po zakupieniu wytwórni tytoniowej w Kłajpedzie firma "Philip Morris" kupuje wielką Kowieńską Fabrykę Cukiereków. Suma inwestycji wynosi 60 mln dolarów. Po pewnych wątpliwościach co do rynku Litwy przedsiębiorstwa zachodnie zaczynają się nią zachwycać.

Po trzech latach zdolność nabycza zmniejszyła się o 73 proc. Dzisiaj dostrzega się już nieśmiatły wzrost. W ciągu roku średnie wynagrodzenie wzrosło z 20 do 60 dolarów, podczas gdy jednocześnie inflacja wyniosła 200 proc. (w 1992 r. — 1160 proc.). To jeszcze niewiele, ale wystarczająco, aby rozpoczęła się konsumpcja towarów. W roku ubiegłym zarejestrowano 50 tys. nowych samochołów. Firmy "Renault" i "Citroen" uruchomiły własne salony.

"Sytuacja poprawiła się zadziwiająco prędko — mówi rada handlowa ambasady francuskiej w Wilnie Xavier Delamarre. — Inflacja obniża się, nie tak szybko upada produkcja, chociaż w 1993 r. jej spadek wynosił 46 proc. Reformy trwają. Prawie zakończono prywatyzację przedsiębiorstw sfery usług i handlu, natomiast prywatyzacja obiektów przemysłowych przebiega o wiele pręcej niż w innych krajach bałtyckich. Finanse państwowe nie znalazły się na dnie, a to aprobuje Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Po to, aby zdać egzamin z okresu przejściowego byli komuniści muszą pokonać problem, do którego socjalizm nie przyzwyczał się, a mianowicie — bezrobocie. Jeżeli tylko 2 proc. ludzi w wieku produkcyjnym jest bezrobotnych, oznacza to, że jeszcze nikt nie odważył się zastosować ustawy o bankructwie. W Wilnie, podobnie jak i wszędzie na Wschodzie, sterowanie bezrobociem pozostaje wielkim problemem dnia jutrzejszego.

"Le Nouvel Economiste" (Francja)

Najpopularniejszy człowiek w rejonie

Przedsiębiorcy z rejonu trockiego, zrzeczając się w Klubie Rzemieślników za pośrednictwem założonej przez siebie gazety "Senoji sostinė" ogłosili konkurs na najpopularniejszego człowieka w rejonie trockim.

Może to być nie tylko obrotny przedsiębiorca, dobry gospodarz, znany działacz społeczny ale po prostu sąsiad lub nawet krewny, którego zachowanie pozytywnie wpływa na wasze

życie. "Piszcie nam o tych, których dobrze znać — niech się o nich dowiedzą inni. A poznawszy, oddadź im sprawiedliwość" — tak brzmi zachęta do "wysuwania kandydatów".

Jestem, podczas święta płonów uhonoruje się człowieka, którego mieszkańcy rejonu trockiego uznają za najpopularniejszego.

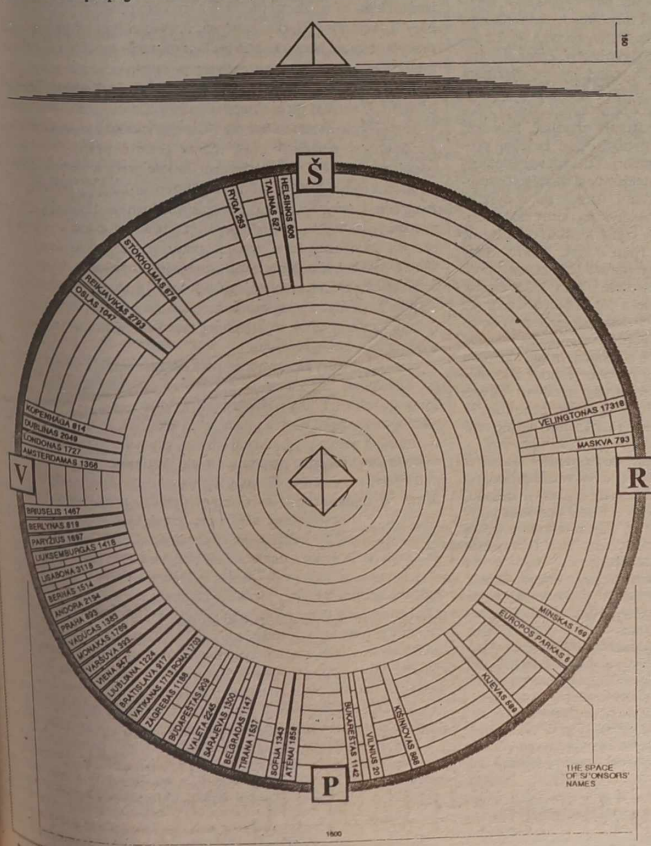
J. SOBLIS

Na temat uprzedzeń

Dzisiaj w kościele św. Ducha o godz. 19.45 odbędzie się spotkanie z księdzem profesorem Zdzisławem Chlewińskim, kierownikiem katedry psychologii eksperymentalnej KULU. Temat wykładu: "Upředzenia". Drugie spotkanie — w piątek, 15 kwietnia

o godz. 17.30. Tematem będzie problem dojrzałości. Zaprasza się wszystkich, szczególnie tych, których interesują zagadnienia z dziedziny psychologii.

Jan LEWICKI



Człowiek ze "znamieniem Chrystusa"

Niedawno na Litwie gościł młody Włoch Giorgio Bongiovanni — człowiek, którego osoba budzi wiele kontrowersji i który ma szerokie rzesze zarówno gorących wyznawców, jak i nieprzejmowanych przeciwników. Rzecz w tym, że Bongiovanni ma na dłoniach i czole odbicie ran Chrystusa, czyli tzw. stygmaty. Są to nie gojące się, lecz też nie podlegające zakażeniu rany. Nauka, jak na razie, nie jest w stanie logicznie wytłumaczyć istoty tych nieetynicznych, będących zaprzeczeniem całej dotychczasowej wiedzy o człowieku i jego anatomii ran. Septycy o materialistycznych poglądach wiążą powstawanie takich ran na ciele człowieka z bezgranicznym fanatyzmem religijnym, tzn. przypisują stygmatom podłoże psychiczne. Kościół również traktuje stygmatyków z ogromną powściągliwością, graniczącą z całkowitym odcięciem się od ludzi noszących "znamie Chrystusa". Ale naszym zadaniem nie jest dyskutowanie ani z materialistami, ani z kościelnymi, ani też z naukowcami. Istnienie stygmatyków jest faktem niezaprzeczalnym, a czy są oni genialnymi mistyfikikatorami, czy też "widymymi znakami Chrystusa" — może rozstrząsać to kiedyś nauka, a może dowiemy się o tym dopiero "po tamtej stronie"...

W każdym bądź razie Giorgio Bongiovanni mówi o sobie: "Moim przeznaczeniem było stać się widomym znakiem, który przypomni ludziom, że Chrystus ciągle jeszcze cierpi..."

Stygmatami Bongiovanni został naznaczony 2 września 1989 w Fatimie (Portugalia). Tego dnia (już po raz trzeci) objawiła mu się Matka Boska i zapowiedziała, że odąd będzie nosić krawiec rany Chrystusa, ale tylko na dłoniach i na czole (na czole w formie krzyża), bo stopy potrzebne mu do pielgrzymowania po świecie i niesienia ludziom Ję przesyłania. "Będziesz moim głosem, Giorgio" — tak miała powiedzieć mu Matka Boska już podczas pierwszego objawienia — 5 kwietnia 1989 roku.

Jakie prawdy głosi odąd Bongiovanni, który rzeczywiście bardzo dużo podróżuje po świecie, korzysta też ze środków masowego przekazu, dzięki czemu stał się człowiekiem powszechnie znanym, postacią otoczoną uwielbieniem, lecz też bę-

dzącą obiektem krytyki wielu naukowców jak też kościoła.

— Prawdą jest, że poprzez stygmatyków, krwami święte figury, oraz płaczące krwawymi łzami obrazy świętych Jezus Chrystus i Matka Boska dają ludziom znaki, których nie możemy ignorować. Jeżeli ludzie nie zważają na to wezwanie i nie błądzą, czeka ich samozniszczenie.

Poza tym Bongiovanni twierdzi, że nie jesteśmy sami we wszechświecie, ale nie neguje, że zarówno wszechświat, jak też inne cywilizacje stworzył Bóg.

— Chrystus, który przyszedł na naszą planetę, by umrzeć za nas na krzyżu, mógł odwiedzić także inne planety — snuje swoje przypuszczenia Giorgio. Takie domniemania możemy traktować jako produkt chorej wyobraźni, ale... Bongiovanni należy do grupy zapaleńców, którzy zajmują się ufologią, czyli badając wszelkie nadprzyrodzone zjawiska mające związek z kosmośm. Przy tym za autentyczne uznają tylko te wypadki, których istnienie można w jakiś sposób udowodnić i udokumentować: zdjęciami, wiarygodnym świadectwem licznych świadków, nagraniem na taśmie filmowej itp.

Bongiovanni wierzy także w reinkarnację: — Śmierć nie istnieje — głosi. — Nie trzeba się jej bać. Duch jest wieczny, on się odrodzi.

Według młodego stygmatyka duch musi nieraz wracać do ciała, by w końcu dać egzamin i stać się aniołem.

— Reinkarnacja to prawo życia — poucza Giorgio, — które zostało zniszczone przez kościół katolicki w 1540 roku w Konstancynie. Po prostu kościółowi zależało na trzymania wiernych w strachu i posłuszeństwie, a prawo reinkarnacji właśnie w tym przeszkadzało. Ale spojrzym na rzecz całą logicznie. Wierząc, że dusza wiecześnie w ciała i przychodzi na świat tylko jeden raz, by potem stanąć przed obliczem Wszechmogącego i odebrać nagrodę lub karę za swoje uczynki na ziemi, to tak jakbyśmy wierzyli, że po ukończeniu 1 klasy szkoły podstawowej można się dostać na uniwersytet. Tak przecież nie jest, musimy przejść wiele stopni poznania, by osiągnąć jego szczyt.

Tyle z ust Bongiovanniego o istnieniu innych cywilizacji i o prawie reinkarnacji. Ale Czytel-

ników zapewne interesuje, jakie też przesłanie niesie nam człowiek naznaczony "znakami Chrystusa". Nie usłyszymy z jego ust ni odkrywczego, lecz nie sposób nie przyznać, że głosi prawdy niezaprzeczalne:

— Świat dąży ku samozniszczeniu. Człowiek stworzył przestanki do wielkiej katastrofy — wojny, zanieczyszczenie środowiska, propagowanie wzajemnej nienawiści, rosnąca przestępczość, nędza... Nieuniknione jest powstanie nowego lepszego świata, lecz są tylko dwie drogi przejścia do tego świata — albo poprzez katastrofę, albo naturalnie i spokojnie.

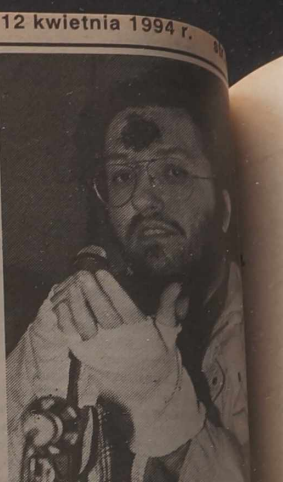
Jakie warunki ludzkość powinna spełnić, by uniknąć wielkiej katastrofy?

— Wszystkie znaki na ziemi i na niebie świadczą o tym, że świat się znalazł na krawędzi katastrofy i w tej krytycznej chwili Bóg chce nam pomóc — mówi Giorgio Bongiovanni. — Poprzez takich ludzi, jak ja, przekazuję ludzkości przesłanie, którego spełnienie uchroni nas przed wszechświatowym kataklizmem. To przesłanie jest proste i każdy z nas może na miarę swoich możliwości je spełniać. A warunki są cztery. Po pierwsze: powinniśmy kochać życie; drugie: uważać wszystkich żyjących na tej ziemi ludzi za jedną rodzinę; po trzecie: nie zatruwać ziemi; po czwarte: kochać wszystkich ludzi niezależnie od ich rasy, wyznania i przekonań.

Zapytano o los Litwy, Giorgio Bongiovanni nie wygłosił konkretnej przepowiedni. Powiedział tylko, że Litwa jest państwem błogosławionym, które będzie żyło w nowej epoce. Lecz nie wykluczone, że przejdzie do tej nowej epoki drogą wielkiego cierpienia (może to być katastrofa jądrowa, trzecia wojna światowa lub kataklizm ekologiczny).

Tyle Giorgio Bongiovanni — stygmatyk, którego znamy z telewizji, prasy lub z bezpośrednich spotkań podczas jego wizyty na Litwie. Powiem szczerze. Opuszczając salę lektorium "Wiedza", w której Bongiovanni spotkał się ze swoimi sympatykami, będąc pod wrażeniem niezwykłej osobowości tego nietuzinkowego (bądź co bądź) człowieka. Ale od jego wywodów i twierdzeń miałam w głowie porządy mętki.

— Ciekawy człowiek, szkoda tylko, że tak



duzo kłamie — tak za moimi plecami ktoś pewnie mował spotkanie z Bongiovannim. Może i kłamie, ale ktoś z nas ma prawo w obec ludzkiej myśli szukać nam tolerancji dla cudzych poglądów... przesyłanie człowieka przez czynniki wojny... Niech każdy z Was, Szanowni Czytelnicy, traktuje powyższe teksty zgodnie z własnymi konaniami. Możemy uśmiechnąć się do siebie, jeżeli znamy Bongiovanniego za człowieka, którego możemy też spojrzeć na tę osobę... może, jeżeli jej poglądy wydają nam niebezpiecznymi. Najważniejsze, byśmy nie zaniechały zajm obrzucania kamieniami, bo taką reakcją i takroć wywoływało w tłumach pojawienie się takich proroków, nieważne — prawdziwych czy fałszywych.

Lucyna DOWI...

NA ZDJĘCIU: Giorgio Bongiovanni. "Moim przeznaczeniem było stać się widomym znakiem..."

Fot. Tadeusz Wąsiewicz

PSYCHOLOGIA NA CO DZIEŃ

Napisano wiele artykułów i książek o sztuce oratorskiej, o konstruktivnych dyskusjach, wspólnych rozmowach, podczas których ludzie mogą szybko dojść do porozumienia. Rozmowy toczą się w rodzinie, w gronie towarzyskim i w pracy.

Niestety, wypada w życiu dyskutować z ludźmi, którzy z góry gotowi są zdziwić nasze zdanie i nasze propozycje. Zauważając ich argumenty nie są rzeczowe. Są raczej podktywane emocjami. Dlatego warto nauczyć rozróżniać nietaktowną dyskusję i wiedzieć jak na nią reagować.

1. **Przerwanie.** Jest to dość popularny sposób nietaktownej dyskusji. Oponent stada zdania repliki, usiłując pomniejszyć wagę słowa mówiącego, zakłócić ciąg wypowiedzianych przez niego myśli. Typowe frazy: "To wszyscy wiedzą", "O tym już powiedziałem". Na tego rodzaju repliki radzi się zareagować długą pauzą, a następnie zapytać: "Czy mogę kontynuować?". Na kolejną replikę odpowiedzieć w ten sam sposób. Trzeciej repliki zazwyczaj nie bywa. Rozmówca zrozumiał, że zachowuje się nietaktownie.

2. **Demonstrowanie braku zrozumienia.** Uczestnik dyskusji udaje, że wasze wyjaśnienia są bardzo zamgławane i stale prosi o powtórzenie lub udokładnienie. Należy na chwilę przerwać argumentację i obiecać, że wszystko stanie się zrozumiałe w toku dalszych wypowiedzi, następnie kontynuować je.

3. **Rozmówca żąda co chwilę uogólnień bądź większej dokładności.** Jeżeli mówiący wspiera swe dobre przemysłane wypowiedzi dokładnymi liczbami, czy innymi danymi precyzyjnie, czyli nasz dyskutant, zarzuca nam drobnostkowość. Rada: zapytać czy są inne dane? Wskazać, że tylko przez was podane liczby lub fakty dowodzą waszych racji.

4. **Zaprzeczenia uzasadnione "naukowo"** (autoritetami). Oponent cytując wypowiedzi na przykład Aristotelesa czy Einsteina, innych sławnych ludzi, wrzeszcze swego kierownika. Szczególnie arogancki przeciwnik celowo cytuje nieprawidłowo i pyta, czy popieracie zdanie genjusza, a następnie ironicznie zauważa, że nie znacie nawet podstawowych rzeczy. Tak jakby można było zapamiętać wszystkie wypowiedzi wybitnych ludzi. Porada: również cytując kogóż lub przynajmniej powieścić, że spodziewałeś się usłyszeć właśnie ten cytat, ale nie przekonał on was.

5. **Krytyka osobowości.** Zalicza się do szczególnie popularnych sposobów nietaktownej dyskusji. Dyskutujący zaczyna rozważać nie nad sensem toczącej rozmowy, lecz nad poglądami mówiącego, jego wykształceniem, manierami, baw, nawet nad jego wyglądem. Na przykład mówi: "Wyobrażasz zastosować przy danej technologii mikrometrową śrubę? Ależ to jest

Nietaktowna dyskusja

propozycja seksualnego maniakala". Albo takie coś: "Niech lepiej garnitur kupi, nikt już w takich wirtutach swetrach nie chodzi do pracy". Rada: ostro zareagować na wypowiedzi ubliżające waszej godności, zapytać czy oponent chce coś fachowego i konkretnego powiedzieć na temat dyskusji. Ba, spotyka się też ukrytą, lecz nader zjadliwą krytykę osoby. Zamiast konkretnych zaprzeczeń co do sedna sprawy dyskutant zaczyna mówić o waszych wcześniejszych błędach, poprzednich wypowiedziach, może nawet sprzed roku czy dwóch lat. Rada: spokojnie przyznać, że wasze zdanie zmieniło się. Warto oświadczyć, że lepiej poznałście omawiane zagadnienie. Zdecydowanie należy poprosić o zaniechanie analizowania waszego charakteru i kontynuowanie tematu. Istnieje też w dyskusjach niesłuszna metoda negatywnej oceny całego ugrupowania ludzi. Wszyscy komercjanci to oszuści, nie ich nie obchodzi, dbają tylko o zysk. Warto wtedy zapytać, czy nie ma tu wyjątków? Jeśli znacie uczciwych ludzi biznesu opowiedzcie o nich. Dość często, krytykując oponenta ucieka się do jego wieku. O młodych twierdzi się, że ich doświadczenie zawodowe i życiowe jest zbyt małe, więc nie ich nie wiedzają i nie nie umieją. Z kolei o ludziach starszych, że nie nadążają za życiem, nie rozumieją nowych realiów, zmienionych warunków. Rada rozmówcom młodym i starszym: zapytać, który z argumentów nie przekonuje rozmówcę. Dodać wyjaśnienie i konkretów, ale nie bronić czynie swej grupy wiekowej i jej kompetencji.

6. **Wypowiadanie jako argument wartości wyższych.** Oponent zamiast oceniać wasze propozycje, zaczyna mówić o interesach Ojczyzny, narodu, sprawiedliwości społecznej itd. Rada: grzecznie przyznać wagę jego górnolotnej paplalniny, poprosić ją mówić — "tak" — od razu dodając "lecz" i kontynuować swoje wywody i argumentację.

7. **Milczenie.** Oponent uważnie słucha, jednak wcale nie komentuje waszych wypowiedzi lub nagle wykrzykuje: "W żadnym wypadku!" "Niedorzeczność!" i znów milczy. Rada: zdziwić się na tę zbyt burzliwą reakcję lub demonstracyjnie milczenie, zapytać milczącego czy zgadza się z вами, lecz nie nalegać, by wypowiedział się. Przyjdzie czas i przemówi sam.

Wszystkie sposoby nietaktownej dyskusji łączą dążenie do zaplątania rozmówcy, do odejścia od konkretnego tematu, unikanie rzeczowych pytań i odpowiedzi. Najskuteczniejszym sposobem uniknięcia kłótni czy jałowej gadaniny oraz przerywania sytuacji jest pozostać rzeczowym, życiowym, nawet uśmiechniętym.

Gediminas NAVAITIS,
psycholog

Życie jest tylko chwilą

Ponieważ spory i dyskusje, o których pisał nasz zeszytowy autor, toczą się nie tylko w rodzinach, w gronie znajomych, lecz najczęściej w zespołach pracowniczych i budzą tam przykre zgrzyty, konflikty, dotychczas kilka uwag zaczerpniętych z artykułu polskich psychologów Barbary Kożusznik i Marka Adama, poświęconego psychologii zespołu pracy wespole. Na zachodzie i w Japonii, gdzie się używa nowoczesnych metod zarządzania, opierających się na pracy przy ludzi ze sobą, staną się nawet teoria "zarządzania ludźmi przez przyjaźń z nimi". Niezależnie bowiem od ustroju społecznego w państwie, natura człowieka pozostaje ta sama — nie może on być sam. Cieszyć radość z kontaktów z ludźmi również w rodzinie, jak też w gronie przyjaciół, a także współpracowników. Między innymi, radość pracy wespole opiera się na zaspokojeniu bardzo istotnych potrzeb: afiliacji (tj. potrzeby bliższych związków z innymi ludźmi) i potrzeby osiągnięcia. Powstaje wtedy, gdy nastąpi "połączenie" przyjemności przebywania z ludźmi, kolektywnej pracy z satysfakcją wykonywania przez grupę jakichś interesujących, ważnych zadań. Zwróćmy uwagę, że nie jest to to samo, co przyjemność wynikająca z życia towarzyskiego w pracy — prawdziwą radość z pracy wespole możemy czerpać wspólnie coś osiągając. Ale nie jest to w zasadzie zastąpić autentycznej, nieklamanej radości z wespolego, wspólnego wykonania ważnego zadania.

Dlatego mądry kierownik zespołu tak zaaranżuje zadania produkcyjne, aby ludzie zdawali sobie sprawę ze swej użyteczności, by mogli osiągnąć sukces. Podważni nie lubią być traktowani jak manekiny. Chętniej we wszystkim własny udział, choć wiedzieć, że mają jakieś osiągnięcia. Rozmawiając z nimi, słuchaj ich, choć gdy tylko to jest możliwe. Taka metoda dba o zbawienie rezultaty. I... nie skąp pochwał! A z kolei między podważni powinien być lojalny w stosunku do swojego zwierzchnika i firmy. W ogóle krytyka zarówno w dyskusji produkcyjnej jak też w rodzinnych kontaktach sama w sobie jest destrukcyjna, niepożrebna i demoralizująca. To w niedalekiej przeszłości mówią o "konstruktivnej krytyce". Pożytku jednak ona nie przynosi. Tym bardziej, że znacząca krytyka zawsze dociera do osoby, o której się mówi. Ludzie są tylko ludźmi... Zdumiewające, jak wiele nieprzyjemności spowodowała ostatnio kilka gniewnych słów. Mogą zrujnować stosunki gładko wykorzystanych ludzi. Tylko dlatego, że ludzie nie potrafili hamować swoich żądze. W takich momentach warto przypomnieć sobie, że w odniesieniu do całej ludzkości nasze życie jest chwilą. Świat istnieje od milionów lat i może i będzie istniał. Wszystko inne przemija. Pamiętaj: następnym razem, gdy osłub kogoś się zdenerwuje, spojrz na to z właściwej perspektywy. Porównujmy to wiecejnośći twoj mały problem bardzo niewiele znaczący.

Abym uprzedził życie sobie i innym uczynił by psychologii niezapobiegając czerpania przyjemności z obcowania z ludźmi, unikając błędów, których mówi psycholog G. Navaitis. Nietaktowny, nieprzychylny rozmówca może bowiem zranić słowem nie mniej boleśnie niż fizycznie ciebie.

Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



W najbliższej przyszłości są projektowane rozmowy handlowe z Litwą o nawiązaniu stosunków na tym polu, trudności jednak są, i to bardzo poważne. Jestem przekonany, że będzie bardzo trudno otworzyć dla naszego handlu rynek litewski. Litwa jest już silnie związana handlowo z innymi krajami: z Niemcami i z Anglią przede wszystkim, i tylko z czasem można by coś osiągnąć. Najbardziej pomysłnie koniunkturą są dla polskiego węgla i pewnych wyrobów przemysłu stalowego i żelaznego oraz może też dla przemysłu tekstylnego. Eksport litewski i polski pod względem wyrobów rolniczych są bardzo do siebie podobne; konkurujemy nawet na niektórych rynekach zagranicznych i dlatego są duże trudności w imporcie z Polski do Litwy. Polska zaś nie ma potrzeby dokonywania zakupów wyrobów rolniczych z Litwy.

Minister Charwat, z którym mimo wszystko współpracę moją nawiązała się poprawnie, prowadzi, jak mnie informował, rozmowy z ministrem Łozorajem o uzgodnieniu stanowisk Litwy i Polski co do wykonania paragrafu 16 Statutu Ligi Narodów. Stanowisko rządu litewskiego w tej materii, według opinii pana Charwata, jest następujące:

"Litwini pragnęliby dojść z nami do porozumienia w pełni sobie zdają sprawę z potrzeby takiego porozumienia oraz z tego, że Polska mogłaby w najbardziej realny sposób gwarantować ich niepodległość. Mają jednak poważne zastrzeżenia natury zasadniczej. Mianowicie czekają najpierw na "przegrupowanie" w Europie, to znaczy, na rozstrzygnięcie sprawy Czesłostowacji. Litwini są zupełnie jasno dają do zrozumienia, że Litwa w obecnej sytuacji znajduje się pod opieką Francji, Anglii i Rosji. Litwini wyczekują na zajęcie przez Polskę jasnego stanowiska względem zachodnich mocarstw Europy i względem Rosji, które to państwa uważają oni za siłę zabezpieczającą przed Niemcami. Ostatnio stanowisko powyższe wywodziła cała prasa litewska, z wyjątkiem urzędowego "Lietuvos Aidas", który, podobnie jak i rząd litewski, zachowuje oficjalne milczenie, nie angażując się w żadną stronę. Rząd litewski w swoich oficjalnych komunikatach, które co jakiś czas ogłasza, niezmienne, podkreśla, iż pragnie utrzymywać najlepsze stosunki ze wszystkimi sąsiadami i z Rosją".

Stosunek rządu litewskiego do Polski, w ujęciu ministra Charwata, przedstawia się tak:
"Sprawa porozumienia Litwy z Polską idzie mozolnie, ponieważ przeszkadza w tym Ententa i Rosja, której już obecnie chciałby mieć Polskę w swoich szeregach przeciwko Niemcom, jako pomoc w zagadnieniu Czesłostowacji. Położenie Czesłostowacji, według informacji litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest ciągle jeszcze bardzo trudne i bez rozstrzygnięcia sprawy Niemców sudeckich, Węgrom, Słowaków i Polaków sytuacja nie może ulec zmianom na lepsze. Niemcy zmierzają wyraźnie do radykalnego rozwiązania tych zagadnień".

Nie przeto dziwnego, że w podobnych warunkach politycznych w Europie nie może nastąpić jakaś zmiana na lepsze między Litwą a Polską.

W ciągu kilkumiesięcznego pobytu na Litwie zdolałem poznać trochę samo Kowno i niektóre części Litwy.

Kowno jako miasto jest bardzo interesujące. Wygląd zewnętrzny Kowny już wyraźnie świadczy o Kurlandii, w jakim od chwili uzyskania samodzielnego życia zmierzła nowa Litwa. Dominującą ambicją Litwini jest uzyczenie ze swego kraju prosperującą jednostką gospodarczą opartą na rolnictwie, hodowli i przemysle przetwórczym. Często czyta się i słyszy, że Litwa chciałaby dorównać i prześcignąć pod względem gospodarczym Danię. Odpowiednio do tych zamierzeń miasta i wieś litewskie stopniowo zmieniają swój dawny wygląd, podlegając się coraz bardziej do poziomu takich krajów jak Dania.

Kowno, jako "tymczasowa" stolica Litwy, ma służyć wzorem i przykładem dla innych większych miast litewskich jak Szawle, Poniewież, Wilkomierz, Teisze, Jeziorosy i nawet Kłajpeda. W roku 1917, a nawet 1915, Kowno było miastem gubernialnym rosyjskiego "Zachodniego Kraju" i nowo zbudowana miasto była więc bardzo ograniczona granicami obszaru fortecznego, a przy tym obowiązywały przepisy prawa rosyjskiego, zakazujące stawiania budynków wyższych aniżeli dwupiętrowe. Kowno w owym czasie było miastem złożonym przeważnie z gmachów rządowych i koszar wojskowych oraz nieporządnych przedmieść i zaledwie kilkunastu lepszych domów. W czasie 20 lat istnienia nowej Litwy charakter miasta uległ wielkiej zmianie. Powstały nowe, solidne, okazałe budowle, wielopiętrowe nowoczesne budynki państwowe i prywatne, jak np. Muzeum Wojska, Muzeum Narodowe, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, gmach Banku Litewskiego, gmach Poczty Głównej, Stadion Sportowy i temu podobne. Powstały również liczne wielopiętrowe domy prywatne w środku miasta wokół Łaiswes Alei i na niej samej oraz zupełnie nowe dzielnice na periferiach miasta. Niektórym większym ulicom został nadany charakter europejski i prawdziwie wielkomijski. Jednocześnie z inicjatywą budowlaną państwa rozwinęła się w bardzo poważnej skali inicjatywa prywatna, oczywiście z wydatną pomocą państwową. Kowno posiada już teraz kilkadziesiąt wielkich, całkowicie nowoczesnych budynków mieszkalnych w typie amerykańskich "apartment house", względnie przeznaczonych na pomieszczenie biur prywatnych firm i przedsiębiorstw; ponadto kilka dzielnic miasta na periferiach zabudowuje się w bardzo szybkim tempie prywatnymi domami z dość obszernymi ogrodami.

Kowno rozwija się i rośnie w oczach. Zdawać się może, że Litwini zatracili już nadzieję na odzyskanie Wilna jako swej stolicy, chociaż z drugiej strony ciągle utrzymują ludność w tym przedsięwzięciu. Mam wrażenie, że głównym powodem, poza historycznymi prawami upierania się Litwinów w latach 1918-1920 o posiadanie Wilna, było to, że nie mieli odpowiedniego miejsca na stolicę, bo Kowno było jeszcze wtedy brzydkim, prowincjonalnym miasteczkiem. Zresztą, cała Litwa, nawet całe były Wielkie Księstwo Litewskie operowało się pod względem ogólnej kultury o Wilno.

Widoczne to jest również w rozwiązaniu problemu komunikacyjnego w rozległym i nieustannie rosnącym Kownie. Została uruchomiona sieć dużych, na 40-50 osób, autobusów miejskich, gestu kursujących na kilkunastu liniach, które łączą przedmieścia, dworce kolejowy i centrum miasta ze sobą.

Kowno posiada dużo taksówek. Dorożek konnych, jak np. w Wilnie lub innych miastach północno-wschodniej Polski, a nawet i w Warszawie, nie widać tu zupełnie. Pojazdy konne na ulicach Kowna należą do wyjątkowej rzadkości. Wozy ze wsi z żywnością są dopuszczane jedynie do placów targowych, położonych w przedmieściach.

O hotelach kowieńskich wspominałem już poprzednio. Istnieją tu dwa duże hotele: Metropol i Wersal; obydwa są na poziomie stołecznych hoteli w Polsce lub w innych dużych miastach Europy. Poza tymi dwoma hotelami są mniejsze i skromniejsze, skupione głównie na Łaiswes Alei oraz na ulicach prowadzących do dworca kolejowego.

Hotele, restauracje, w szczególności nocne lokale Kowny, są drogie, a ceny są znacznie wyższe niż w Warszawie. Lokale tego typu co Metropol lub Wersal są prawie niedostępne dla pracującej inteligencji i zwłaszcza dla tysięcy pracowników kowieńskich biur i sklepów. Dla użytku tej kategorii konsumentów spółdzielnia mleczarska i jajczarska "Pienocentras" prowadzi szereg, rozmieszczonych po całym Kownie, mleczarni o typie amerykańskich kafeterii, włącznie barów mlecznych, w których za nader skromną opłatą można otrzymać pożywe posiłki. Poza tym na wszystkich handlowych ulicach Kowna często spotyka się mniejsze jadłodajnie i ogłoszenia o wydawaniu posiłków domowych.

Życia kulturalnego Litwy, a w szczególności jej stolicy Kowny, jeszcze nie zdążyłem poznać. Nie jest to możliwe bez przynajmniej elementarnej znajomości języka litewskiego, toteż na gwałt uczymy się go oboje z żoną. Kowno posiada stały teatr i operę, utrzymywane z dużą pomocą funduszy państwowych. Istnieją tu kluby artystyczno-literackie i zrzeszenia kulturalne przy kowieńskim uniwersytecie. Jest również w Kownie "Action Francaise" z bogatą biblioteką dzieł francuskiej literatury. Są wydawane czasopisma o charakterze ogólnokulturalnym i czasopisma fachowe z różnych gałęzi wiedzy, niektóre z nich są bardzo odczone. Kowno posiada co najmniej trzy dzienniki.

Grafka litewska operiera się — jak świadczą liczne wydawnictwa — na motywach ludowych i, jak można stwierdzić przy zwiedzaniu muzeów, stoi na wysokim poziomie i jest popularyzowana szeroko w całym kraju przez pocztówki i tanie oleodruki.

SPORT

NA MATACH — "WOLNIACY"

W Ostii diebielski końca mistrzostwa Europy zapasników w stylu wolnym. Sukces nie lada odniósł Polak M. Garmulewicz, gdyż po raz pierwszy w historii tego typu imprez zdobył dla swego kraju tytuł mistrzowski. W finale Garmulewicz w wadze do 100 kg pokonał wicemistrza olimpijskiego z Barcelony Niemca H. Balza.

A w ogóle zapasnicze mistrzostwa Europy-94 w stylu wolnym zdominowali reprezentanci byłego ZSRR. Rosji, Armenii, Ukrainie, Azerbejdżanowi, Moldawii i Białorusi przypadło 21 medali spośród 30 możliwych do zdobycia. Najokazalsze łupy zgarneł Rosjanin, zdobywając 4 złote, 1 srebrny i 2 brązowe krążki. W sumie medale przypadły zapasnikom 11 państw, a "złoto" rozjechało się do 6 krajów. Stabiej niż zwykle spisali się w Ostii Bułgarzy, wywożąc stamtąd ledwie jeden medal — srebrny. Z medalowej karuzeli wypadli Rumuni. Wysoką pozycję w "wolnym" świecie podkreślił Niemcy, sięgając po 2 srebrne i 2 brązowe medale.

KOMU GRUPA "A"?

W Danii od czwartku trwają hokejowe mistrzostwa świata grupy "B", w których startuje 8 reprezentacji: Łotwa, Szwajcaria, Polska, Dania, Holandia, Japonia, Rumunia i Chiny.

W efektywny sposób rozpoczęli mistrzostwa sąsiedzi Litwy zajął między Łożysze, którzy kolejno pokonali Rumunię — 12:0, Chiny — 22:0 oraz Japonię — 9:3. Dzięki tak okazałemu saldowi bramkowemu Łożysze objęli pewne prowadzenie w tabeli, choć po 6 punktów notują też Szwajcarzy i Polacy. Ci ostatni odnieśli zwycięstwa nad Japonią — 6:1, Holandią — 6:4 i Danią — 5:2. Trudno powiedzieć, czy biało-czerwoni awansują tym razem do światowej hokejowej ekstraklas, gdyż nie mają w składzie M. Czerkowskiego, który ostatnio jako pierwszy polski hokeista w barwach "Boston Bruins" zadebiutował w lidze NHL. Polak poprzednio występował w szwedzkiej drużynie "Djurgarden IF".

Zgodnie z regulaminem awans do grupy "A" zdobędzie najlepsza drużyna, a faworytami są mistrzostwa krążka Łotwy, Szwajcarii i Polski.

2 PUNKTY LIDERA

Pilkarska "Górnika" Zabrze umocnił się na prowadzeniu w tabeli piłkarskiej ekstraklasz Polski, odnosząc w 22 kolejki niezwykle efektywne zwycięstwo nad "Zawiszą" Bydgoszcz — 5:0. Dzięki temu sukcesowi "Górnika" z dorobkiem 31 pkt umocnił się na prowadzeniu i powiększył nieco przewagę nad najgroźniejszymi rywalami, gdyż warszawska "Legia" zremisowała z Jódkiem "Widzewem" — 1:1, KS Łódź uzyskał bezbramkowy remis z TM Pniewy, a GKS Katowice podzielił punkty po remisie z "Siarką" Tarnobrzeg — 1:1.

"Legia" i KS Łódź gromadzą po 28 pkt, a GKS Katowice — 27 pkt. Zabrzańscy "Górniki" i GKS Katowice ciągle mają zaległy bezpośredni mecz przerywany w 19 kolejce przy stanie — 1:0 dla "Górnika" z powodu awarii oświetlenia na stadionie.

SZTAFETA JAK BŁYSKAWICA

Amerykańscy sprinterzy C. Lewis, M. Marsh, L. Burrell i F. Heard z klubu "Santa Monica" uzyskali podczas zawodów w Austin znakomity wynik w sztafecie 4x100 m — 37,89 sek. Jest to najlepszy tegoroczny rezultat na świecie. Warto przypomnieć, że rekord świata w tej konkurencji został ustanowiony przez sztafetę USA podczas Irzyków w Barcelonie i wynosi — 37,40 sek.

KARPOW RZUCA "REKAWICĘ"

Mistrz świata w wersji Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE, Rosjanin A. Karpow jest zdania, że powinien być przyznawany jeden tytuł mistrzowski. "Jestem gotów stanąć do pojedynku o szachową koronę z mistrzem świata w wersji PCA (Stowarzyszenie Szachistów Zawodowych), moim rodakiem G. Kasparowem" — powiedział Karpow, grający obecnie symulantly w Niemczech.

TYTUŁ DLA NIGERII

Pilkarska Reprezentacja Nigerii zdobyła Puchar Afryki po wygranu minionej niedzieli finałowego spotkania z Zambią — 2:1.

W spotkaniu o 3 miejsce prowadzona przez polskiego trenera H. Kasperczaka narodowa jedynastka Wybrzeża Kości Słoniowej zwyciężyła Mali — 3:1.

W KRÓTKIM TERMINIE
instalujemy wodomierze
Wykonujemy prace hydrauliczne.
Naklejamy kafelki.
Jakość gwarantujemy.
Vilnius, tel. 26-86-45.
(Zam. 369)

KUPUJĘ
stare antyczne rzeczy, obrazy,
zegary, meble.
Vilnius, tel. 41-42-11. Pisać:
A.D. 1690; Vilnius 2010.
(Zam. 342)

Ośrodek przygotowania
kierowców organizuje
kursy KIEROWCÓW.
Vilnius, tel. 45-76-58.
Nemenczisz, tel. 57-13-48.
(Zam. 370)

SPRZEDAJĘ
urządzenie gazowe do samochodów osobowych. Napelnieńe od zewnątrz.
Vilnius, tel. 46-14-06.
(Zam. 357)

SPRZEDAJE SIĘ
kiosk w Garlińcu.
Vilnius, tel. 77-89-10; 46-81-51.
(Zam. 361)

KSIĘGOWA
doświadczona i energiczna
wiek — 40 lat, poszukuje
pracy.
Zwracać się Vilnius, tel. 76-53-02.
(Zam. 367)

SPRZEDAJE SIĘ
tanią i modną różniową odzież.
Vilnius, tel. 35-51-36.
Kaunas, tel. 22-51-7 w godz. 9—19.
(Zam. 355)

SPRZEDAJE SIĘ
zestaw meblowy mebli "Galvé".
Vilnius, tel. 22-24-07.
(Zam. 354)

Podzieliłmy ból utraty z powodu tragicznej śmierci Ryszarda KOMU-LUBIJ i wyrażamy szczerze współczucie rodzinie Zmarłego
Uczniowie klasy 2f Pogórskiej Szkoły Średniej w rej. wileńskim, ich rodzice, wychowawczyni

Serdeczne współczucie Pani Reginie GRYDŹ z powodu zgonu Ojca
wyróżają Jej wychowankowie z Wileńskiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej.

TELEWIZJA

WTOREK, 12 KWIEŃNIA

LTV

8.05 — Program inf. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 9.25 — Witaj, Francjo, 9.55 — Konkurs TV „Piosenka-pionierka-94”, 18.00 — Wiadomości, 18.10 — Nowości BBC, 18.40 — Wiadomości (ros.), 18.50 — Dla dzieci, 19.30 — Z archiwów klasyki filmowej „Świadek”, 20.00 — Film dok. 20.15 — Ktoś kogoś, 21.00 — Panorama, 21.35 — Magiczny teatr R. Bradbury, 22.25 — Film dok. 22.40 — Spotkanie z poetką D. Kajołesem, 23.15 — Wiadomości wieczorne, 23.35 — Piętro 18/17, 0.20 — Film „Niezwykłe przygody niezwykajnego tatusia”

BALTYCKA TV

19.50 — Nowości baltyckie, 20.00 — Kino — moja miłość, Film „Ciągłe jeszcze jestem Trini” (2)

TV POLONIA

8.30 — Panorama, 8.35 — Powitanie, 8.40 — Smoczek zj grzechotka? 9.00 — Mama i ja, 9.15 — Domowe przedszkole, 9.45 — Prosto z Balwedu, 9.55 — Premiera Muzycznej Jedynki, 18.00 — Teleexpress, 18.15 — Słoneczne studio — program dla dzieci: „Tik-tak”, 19.00 — Historia — współczesność, 22.00 — Panorama, 22.25 — Gość TV Polonia, 22.35 — „Bliższe, coraz bliższe” (10) — serial TVP, 24.00 — Przegląd kulturalny, 1.00 — Panorama.

TVP-1

10.00 — Wiadomości, 10.15 — Mama i ja, 10.30 — Domowe przedszkole, 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach, 11.00 — „Życie” — serial prod. USA, 11.45 — „Maraton” — reportaże, 12.00 — Głęboka przygoda, 12.15 — Muzyczna Jedynka, 12.30 — „U źródeł” — początki chrześcijaństwa, 12.45 — Uszyj to sama, 13.00 — Wiadomości, 13.15 — Magazyn notowań, 13.45 — Dla dzieci: „Tik-Tak”, 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Dla dzieci: „Tik-Tak”, 17.50 — Muzyczna Jedynka, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — Sensacje XX wieku — Kęga spiejęw (3), 19.05 — „Krolik Bugs przedstawia” (1) — serial animowany prod. USA, 19.30 — Rewizja nadzwyczajna, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.00 — Sejmograf — magazyn parlamentarny, 21.25 — „Konikradzi” — film fab. prod. USA, 23.15 — Chłodnym okiem, 23.45 — Piosenki Bogusława Klimczuka, 24.00 — Wiadomości, 0.25 — Muzyczna Jedynka, 0.35 — Niezwykłe biografie, „Anton” — film dok. 1.05 — Po północy, 1.50 — Siędemka w Jedynce.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN, 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości, 7.40 — Muzyka, 8.00 — Aerobic i sport, 8.30 — Filmy anim. 10.00 — Serial „Dyżurna apteka” (27), 10.30 — Lekcja jęz. ang. 10.33 — Sport, 13.00 — Nowości CNN, 13.30 — Nowości biznesu, 14.00 — Żywność i wino, 14.30 — Wakacje w raj, 15.00 — Przeniesienie sportu, 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka, 17.00 — Filmy anim. 17.50 — Muzyka, 18.00 — Dookoła Europy, 18.30 — Serial „Dyżurna apteka” (27), 19.00 — Wieści, 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkich szeregów, 19.35 — Serial „Santa Barbara”, 20.25 — Wityna, 20.35 — Wiadomości, 20.40 — Nowości CNN, 21.10 — Muzyka, 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — „Ludzie wygłupiają się” (9), 22.00 — Film, 23.45 — Lekcja jęz. ang. 23.50 — Muzyka.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka, 5.30 — Poranek, 7.45 — Przegląd rynku nieruchomości, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Wesole nutki, 8.40 — Serial „Tajemnice Petersburga” (1), 9.40 — Człowieki i prawo, 10.10 — W irazie tańca, 10.10 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dziennik, 11.20 — Siódme niebo, 14.00 — Dziennik, 14.25 — Przedsiębiorca, 15.10 — Działanie, 15.20 — Film anim. „Przygody Tomka Sawyera”, 15.50 — Cudowny świat czyli kino, 18.10 — Koncert, 18.50 — Absoluto prywatycznie, 17.00 — Dziennik, 17.25 — J. Gagarin, 17.40 — Pogoda, 17.45 — Serial „Tajemnice Petersburga” (1), 18.45 — Za linką protokołu, 18.55 — Temat, 19.40 — Dobranocka, 20.00 — Dziennik, 20.35 — Pogoda, 20.45 — Beau Monde, 21.00 — Przebój,

21.45 — Retrospektywna prezentacja filmu reżysera L. Piziołkina, 23.15 — Dziennik, 23.20 — Ekspres prasowy, 23.30 — MTV.

ŚRODA, 13 KWIEŃNIA

LTV

8.05 — Program inf. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 9.25 — Album rodzinny, 18.00 — Wiadomości, 18.10 — Nowości BBC, 18.40 — Wiadomości (ros.), 18.50 — Dla dzieci, 19.30 — Słowo chrześcijańskie, 19.45 — Serial „Psi dom” (7), 20.15 — Klub kinowy, Wręczenie Oscarów, 20.40 — SVR 666, 21.00 — Panorama, 21.35 — Telegra, „Ostatnia szansa”, 22.05 — Film „Głosy w ogrodzie”, 23.40 — Wiadomości wieczorne, 24.00 — Film krym. „Anioł”

BALTYCKA TV

19.50 — Nowości baltyckie, 20.00 — Przegląd LK, 20.15 — Kino — moja miłość, Film „Maminsynki”

TV POLONIA

8.30 — Panorama, 8.35 — Powitanie, 8.40 — Gotowanie na wianie, 9.00 — „Tik-tak”: Program dla najmłodszych, 9.45 — Sejmograf, 10.00 — „Pies” — film fab. 18.00 — Teleexpress, 18.15 — „Rycerz i rabusie” (3) — serial TVP, 19.00 — Podróż do Polski — teleturynie, 19.30 — Listy z Europy, 22.00 — Panorama, 22.25 — Gość TV Polonia, 22.35 — „Bliższe, coraz bliższe” (11) — serial TVP, 24.00 — Polskie sprawy — program publicystyczny, 1.00 — Panorama.

TVP-1

10.00 — Wiadomości, 10.15 — Mama i ja, 10.30 — Domowe przedszkole, 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach, 11.00 — „Hasło: Kocham cie” (2) — serial prod. USA, 11.50 — Muzyczna Jedynka, 11.55 — „Taki jest świat” — magazyn reporterski, 12.15 — Klub dobrej książki, 12.30 — Podróż na Kresy „Żyтомiera” (2), 13.00 — Wiadomości, 13.15 — Magazyn notowań, 13.45 — Sami o sobie — magazyn nastolatów, 14.30 — 16.55 — TV edukacyjna, 17.05 — Sami o sobie — magazyn nastolatów, 17.50 — Muzyczna Jedynka, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — Zielonym do góry, 18.40 — 12 dni i 3 godzinny wylot — reportaż, 19.05 — „Hasło: Kocham cie” (2) — serial prod. USA, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.20 — Europejskie Puchary — Liga Mistrzów, 23.15 — Program rozrywkowy, 24.00 — Wiadomości, 0.25 — Muzyczna Jedynka, 0.30 — Europejskie Puchary — Liga Mistrzów, 1.05 — „Carobójca” — film fab. prod. rosyjskiej.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN, 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości, 7.40 — Muzyka, 8.00 — Aerobic i sport, 8.35 — Serial „Santa Barbara”, 9.25 — Filmy anim. 10.30 — Lekcja jęz. ang. 10.33 — Sport DSF, 13.00 — Nowości CNN, 13.30 — Nowości biznesu, 14.00 — Żywność i wino, 14.30 — Wakacje w raj, 15.00 — Przeniesienie sportu, 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka, 17.00 — Filmy anim. 17.50 — Muzyka, 18.00 — Dookoła Europy, 18.30 — Program z Jurbojka, 19.00 — Wieści, 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Serial „Santa Barbara”, 20.25 — Wityna, 20.35 — Wiadomości, 20.40 — Nowości CNN, 21.20 — Muzyka, 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Wolne słowo, 22.00 — Film „Lord Jim”, 0.25 — Lekcja jęz. ang.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka, 5.30 — Poranek, 7.45 — Przegląd rynku nieruchomości, 8.00 — Dziennik, 8.20 — „Sroka”, 8.40 — Serial „Tajemnice Petersburga” (2), 9.40 — Klub podróżników, 10.30 — Dżem, 11.00 — Dziennik, 11.20 — Ekspres prasowy, 11.30 — Film „Modlitwa do Sergiusza”, 14.00 — Dziennik, 14.25 — Przedsiębiorca, 15.20 — Film anim. „Przygody Tomka Sawyera”, 15.50 — Dżem, 16.20 — Film anim. 16.50 — Zagadka, 17.00 — Dziennik, 17.25 — Spółka TVR „Mir”, 17.40 — Dokumenty i losy, 17.45 — Pogoda, 17.50 — Serial „Tajemnice Petersburga” (2), 18.50 — Film dok. 19.40 — Dobranocka, 20.00 — Dziennik, 20.35 — Pogoda, 20.45 — Zamek sztuki, 21.20 — Piłka nożna, Liga mistrzowska „Galatasaray” Turcja — „Spartak” Rosja, Podczas przerwy o 22.15 — Ekspres prasowy, 23.20 — Dziennik, 23.30 — Piłka nożna, Liga mistrzowska.

Szanownej Parze — Państwu Melanii i Władystawowi RYNKIEWICZOM z okazji Złotygodów dużo zdrowia, radości z dzieci, wnuków i prawników
żyjący chrestny syn Marian Korzeniewski z rodziną.
(Zam. 371)

Lietuvs Respublika
UZDAROJI AKCINE BENDROVE
Akeluva
ZSA „KELUVA”
SPRZEDAJE:
— elektrody UONI 13/55 5, 4, 3 mm — 1,35 + 1,65 Lt/kg
— różne śruby — 2,40 + 2,00 Lt/kg
— różne nakrętki — 1,00 + 2,30 Lt/kg
— różne gwóźdźki — 1,30 + 1,50 Lt/kg
— zawieszane kłódki — 7,50 Lt/szt.
— zamki wpuszczane — 12,00-13,00 Lt/szt.
— śródko do zamków z kluczami — 5,00 Lt/szt.
— blachę cynkową 0,55 (1,25x2,50) — 20,00 Lt/arkusz
— papa RKP-300 (rul. 15 m²) — 18,00 Lt/arkus
— bitum budowlany M-4 — 46,00 Lt/t
— biała farba NC (bečka 48 kg) — 5,50 Lt/kg
— noże do równier samobieźnych — 46,00 Lt/szt.
— sól jadalna (work 40 kg) — 0,20 Lt/kg
— sól bydlęca — 0,12 Lt/kg
Czynny jest sklep.
Llepkalnio 83a, Vilnius, tel. 22-24-20, 22-14-40.
(Zam. 336)

SPÓŁKA "PAŠKONYS" w rejonie solecznickim
SPRZEDAJE 2-PIĘTROWY BUDYNEK
z załnastawionym urządzeniem krwicznkim
(20 km od Solecznik w stronę Dziewieniszek).
Orientacyjna cena 25.000 Lt.
Zwracać się: Šalčininkai (8-250), tel. 4-66-37.
(Zam. 362)

ORGANIZUJEMY
WYJAZDY
po zakup samochodów do
Szwajcarii, Holandii, Francji.
Zabieramy pasażerów. Licencja
nr 000134.
Vilnius, tel. 74-85-09, 74-37-54, 46-12-70.
(Zam. 360)

PRZEDSIĘBIORSTWO
AWDIEJENKOWA
przygotuje kierowców kate
gorii B, C, E.
Informacja telefonicznie 51-22-55.
(Zam. 344)

DROGO SKUPIJEMY
złoto, platynę.
Vilnius, ul. Šopeno 5-19, tel. 26-08-07, 46-40-90; ul. Savanorių 36-70, tel. 23-42-00.
(Zam. 323)

SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ
ROZLICZYMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrubleviskio 2, koło placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY
walutę, codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrubleviskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 319)

SPRZEDAJĘ SIĘ
skórzane kurtki ze skrawków.
Originalne fasony, duży wybór kolorów i rozmiarów. Cena 100-110 litów.
Vilnius, tel. 74-23-14.
(Zam. 241)

EKRANY
LIETUVA — „Hiszpańska róża” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.
VILNIUS — „Ponad prawem” (Hongkong) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 15-17-IV — „Deskonaty swiat” (USA) o 11.30, 14.10, 16.50, 19.30. Od 12 kwietnia w hollu — kiermasz (od godz. 11 do 20).
HELIOS — Isala — „Ostatni srodek” (USA) o 10.40, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. II sala — „W pogoni za cieniem” o 10.20, 14, 15.50, 19.40. „Trzej muskietierowie” o 12.10, 17.40. „Rodzinka Adamsów-2” o 21.20.
PERGALÉ — „Matieznosc po amerykanski” (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.
VINGIS — „Uliczny przystojniak” (USA) o 16.30, 18.30, 20. „Porwanie skrzydlatej rakiety” (USA) o 14.30.
AUSRA — „Wodny palac” (Indie, 2 serie) o 15. „Seks i uczucie” (Argentyna) o 10.30, 12, 13.30, 17.30, 19, 20.30.
DRAUGYSTE — „Dziuk” (Włochy-Francja) o 15. „Tancerz disco” (Indie, 2 serie) o 19.

PODZIĘKOWANIE
Serdeczne podziękowanie składamy księdzu Witoldowi i wszystkim otoczeniu, którzy w chwili ciężkiego przeżycia — udręty drogiej Zony, Mamusi Babci okazali nam moralne wsparcie i więzi udział w Jej pogrzebie.
Bóg Was zaplać.
Rodziny Brackiowski i Jankowski
(Zam. 368)

Smacznec filetoweane kładoz kilku gatunków, a także różnorodne majonazy, słozyce, polskie galaretki o smaku poziomkowym, małonowym i wielu innych kupiane taniej w hurtowni-sklepie przy ul. Savanorių, 123 (dojazd trol. 4, 6, 18, przystanek „Revoniu”).
(Zam. 313)

LEPIEJ NIE ZNAJDZIECIE TANIEJ- TYLKO U NAS!
NOKIA 150
SAME MAŁE RADIO-TELEFONY
Pokażbis RB
Vilnius, Giedraičių g. 95, 164 L, tel. (22) 35 43 21, faks. 35 41 10
Panevėžys, tel. (254) 37 781

KALENDARIUM
* Wtorek (12.IV) jest 112 dniem 1994 r. Do końca roku 283 dni.
* Znak Zodiaku — Baran.
* Imieniny: Juliusza, Konstancyna, Lubosława, Zenona.
* Wschód Słońca — 6.25, zachód — 20.16. Długość dnia 13 godz. 51 min.

POGODA
Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje na 12 kwietnia zachmurzenie z przelotnymi chmurami, krótkotrwałe opady wiatru wzdolny, umiarkowane. Temperatura w dzień 11 — 13 stopni ciepla.
W ciągu następnycy dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 3 — 8, w dzień — 5 — 10 stopni ciepla.
Dyżurni wydania:
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa STRUMILO
Bronisława MICHAŁOWSKA
Jan LEWICKI
Anna RZEWSKA

KURIER
Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republik Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvs Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce — 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 692
Drukowie Państwovs Przedsiębiorstwo „Spauda”
TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwova i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodzinny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, świežolicki — 44-21-46, trocki i szvilyncki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Biuro ogłoszeń i reklamy
pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój nr 1114
Telefon — 42-69-83.
Czynne od 9.00 do 17.00
w dniach pracy.